20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 176.

Kraków, czwartek 1 sierpnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Brytyjski krążownik zatopiony.

Atak samolotów niemieckich na Dover. — 4 okręty poważnie uszkodzone. 15 samolotów angielskich strącono w walce powietrznej.

Berlin, 31 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje: Niemieckie oddziały samolotów nurkowych zaatakowały port Dover. Cztery znajdujące się w percie okręty, łącznej pojemności 32.000 ton, zostały tak poważnie trafione, że należy się liczyć z ich całkowitą stratą.**

Podczas tego nalotu doszło do zaciętych walk powietrznych z oddziałami nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich, przyczem 12 brytyjskich samolotów typu „Spitfire", trzy samoloty „Hurrican" oraz trzy niemieckie samoloty zostały zestrzelone.

W czasie zbrojnego wywiadu nad Kanałem i nad angielskiem wybrzeżem wschodniem udało się zatopić krążownik pojemności ok. 10.000 ton i okręt handlowy, pojemności 1.000 ton, a dalszy okręt handlowy poważnie uszkodzić.

Brytyjskie samoloty dokonały w nocy na 30 lipca nalotu na Niemcy północne i zachodnie. Zrzucone przez nie bomby trafiły wyłącznie w objekty niewojskowe, nie wyrządzając żadnych szkód.

Jak spadły bomby na Dover?

Opowiadanie naocznego świadka.

Sztokholm, 31 lipca. **W związku z wielkim nalotem, przeprowadzonym przez samoloty niemieckie w poniedziałek na wschodnie wybrzeże Anglji, angielskie ministerstwo lotnictwa w dalszym ciągu utrzymuje teorję o „nieznanym porcie". Ministerstwo Informacyj w międzyczasie przepuściło wiadomość, z której można było się domyśleć, że chodzi o Dover.**

Sprawozdania, pochodzące ze źródeł angielskich i neutralnych o przebiegu nalotu są **niezwykle dramatyczne** i dają pojęcie o rozmiarach niemieckiego nalotu. Na niebie ukazały się gromady samolotów, zarówno bombowych, jak i myśliwskich. Niemal prostopodle rzucały się niemieckie samoloty nurkowe na wyznaczone cele, nie troszcząc się, jak to przyznają nawet angielskie sprawozdania, o ostrzeliwanie bateryj artylerji przeciwlotniczej.

Wszędzie spadały bomby, których skutki wybuchu dały się zauważyć po olbrzymich fontannach ziemi i wody. Wydawało się, opowiada jeden ze świadków naocznych, jak gdyby niemieckie samoloty nalatywały w niekończących się falach. Raz po raz nowe fale nacierajacych samolotów po 8 maszyn każda, napadały na port i zrzucały swój bombowy balast.

Gdy angielskie samoloty wystartowały w powietrze, bombowce niemieckie opuściły pole, aby dać dojść do głosu swej eskorcie bojowej. Lotnicy, którzy przedtem krążyli na bardzo znacznej wysokości, podjęli walke z angielskiemi samolotami, która potoczyła się potem nad kanałem La Manche.

Angielska propaganda, która z początku podjęła groteskowa próbę i twierdziła, że niemiecki atak został odparty, zadawala się obecnie twierdzeniem, że udało się odeprzeć ostatnią falę nalotu, zanim samoloty zrzuciły bomby.

Bez wątpienia jednak, jak to można wywnioskować ze wszystkich sprawozdań angielskich, atak pozostawił po sobie olbrzymie wrażenie, tem więcej, że **według oceny Anglików, atak ten był najsilniejszym ze wszystkich dotychczas przeprowadzanych nad wybrzeżem angielskiem i niewątpliwie wyrządził olbrzymie szkody.**

Groźne niepokoje w Haifie.

Następstwo ostatniego ataku powietrznego włoskiego.

(=) **Trypolis**, 31 lipca. **Z Aletto nadeszła tu wiadomość, że po ostatnim włoskim ataku powietrznym na Haife, wybuchły wśród tamtejszej ludności groźne zaburzenia. Wiele sklepów żydowskich zdemolowano.**

Powodów tych rozruchów należy szukać w niedostatecznej ochronie przeciwlotniszej ludności arabskiej. W rzeczywistości żydzi w Haifie posiadają liczne i wygodne schrony przeciwlotnicze, podczas gdy Arabowie po największej części skazani są na swoje chaty, przez których nędzne dachy przebijają nawet odłamki pocisków artylerji przeciwlotniczej. **Prawie wszyscy zabici i ranni podczas ostatniego ataku lotniczego zostali trafieni odłamkami pocisków artyleryjskich.**

Zbombardowanio konwoju angielskiego.

Skuteczny nalot na port Aden.

Rzym, 31 lipca. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: Ubiegłej nocy liczne formacje włoskiej floty powietrznej zaatakowały na wschodniej części Morza Śródziemnego nieprzyjacielski konwój, który płynął pod osłoną okrętów wojennych, mając również lotniskowiec do dyspozycji. Rozmaite jednostki zostały trafione. Jeden okręt został podpalony.

W ciągu walki powietrznej między włoskiemi bombowcami a nieprzyjacielskiemi samolotami myśliwskiemi, które wystartowały z pokładu lotniskowca, został zestrzelony jeden nieprzyjacielski samolot. Jeden samolot włoski nie powrócił.

W Afryce wschodniej wzmocniono oddziały, które obsadziły Kurmak, przyczem pochwycono całą nieprzyjacielską kolumnę zaopatrzenia, z prowiantem, bronią i amunicją. Port w Adenie został skutecznie obrzucony bombami. Jeden okręt został trafiony. (p)

Brytyjscy artylerzyści stają przed sądem wojennym.

(=) **Algeciras**, 31 lipca. **Z Gibraltaru donoszą, że wielu artylerzystów angielskich bateryj artylerji przeciwlotniczej zostało postawionych przed sąd wojenny „z powodu niewojskowego i niezdecydowanego zachowania się" w czasie ostatniego wielkiego ataku powietrznego.**

Wyróżnienie niem. produkcji filmowej przez Włochy.

(§§) **Berlin**, 31 lipca. Minister Niemiec dr Goebbels przyjał w obecności ambasadora królestwa Włoch Dino Alfieri przewodniczącego włoskiej organizaeji przemysłowców ministra stanu hr. Volpi di Misurata.

Hr. Volpi wręczył drowi Goebbelsowi puhar Biennale w Wenecji z r. 1939, przyznany za gigantyczny niemiecki film „Robert Koch", plakiety bronzowe za dwa filmy kulturalne „Czy zwierzęta myślą?" i „Rabusie podwodni" oraz medal bronzowy, uzyskany przez film „Szał nocy balowej".

Dlaczego rząd francuski opuści Vichy?

Zurych, 31 lipca. **Ciekawe szczegóły o stosunkach panujących w siedzibie rządu francuskiego w Vichy podaje szwajcarskie pismo „Basler Nachrichten".**

Wobec przepełnienia tej miejscowości wychodźcami, którzy po większej części znajdowali się w niezwykle ciężkich warunkach finansowych, przybrało Vichy, niegdyś bardzo eleganckie i wytworne, wygląd miasta zamieszkałego przez biedotę. Doszło wkrótce do tego, że **nie można było otrzymać najpotrzebniejszych środków żywności czy też części garderoby**, w restauracjach trzeba było zamawiać sobie na kilka godzin przed obiadem miejsce, a obiady wydawane w zakładach gastronomicznych były niezwykle ograniczone.

Wieczorem w mieście panowały zupełne prawie ciemności, gdyż oświetlenie ulic było zakazane, to też o godz. 10-ej wieczór panowała zupełna cisza i martwota. Wszystkie pokoje hotelowe pozastawiane były niezliczonemi łóżkami i kanapami, na których spali uchodźcy. W mieście nie było ani jednego teatru, a jedynie kilka kin wyświetlających stare filmy.

Marszałek Pétain, Laval i Baudoin mieszkają w hotelu „Du Parc", w którym przebywała również wielka ilość różnych interesantów cisnących się w hallu tego hotelu. Jeszcze bardziej przepełniony był hotel „des Ambasadeurs" gdzie zamieszkali członkowie korpusu dyplomatycznego. Życie w tym hotelu odznacza się **ciągłemi przyjęciami, herbatkami** itd. urządzanemi przeważnie w dużym wspólnym salonie w hotelu, to też życie korpusu dyplomatycznego nie było nigdy tak zgrane, jak właśnie w tym czasie.

Każda wiadomość polityczna obiegała natychmiast wszystkie mieszkające w hotelu rodziny dyplomatów, a nawet przesiąkała do miejscowej służby. Z tych też wszystkich względów rząd francuski musiał pomyśleć o innej siedzibie. (p)

Państwowy trybunał sądzić będzie Francuzów, którzy przyczynili się do wybuchu wojny.

Projekt ustawy przyjęto w Vichy.

(=) **Berno Szwajcarskie**, 31 lipca. Jak donoszą z Vichy, w ubiegły poniedziałek po posiedzeniu rady ministrów zakomunikował minister spraw wewnętrznych następujące oświadczenie dla prasy:

O godzinie 18-tej zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem marszałka Petaina. Uchwalono zamknięcie drugiej sesji zgromadzeń departamentowych przedłożyć do rozpoczęcia czwartego kwartału 1940 r. Prefektom w terenach okupowanych udzielono pełnomocnictw w kierunku utrzymania czynności służbowych w służbie publicznej i związanych z tem nominacyj. Wkońcu rada ministrów omawiała zagadnienia co do odpowiedzialności za przystąpienie Francji do obecnej wojny. **Przyjęte projekt ustawy, która przewiduje stworzenie specjalnego trybunału państwowego.**

Madame Tabouis w Ameryce.

(=) **Nowy Jork**, 31 lipca. **Madame Tabouis przybyła we wtorek do Nowego Jorku.** Niewątpliwie nikt w Europie nie wyleje po niej ani jednej łzy. Nawet Francja ma już dość tej, tak niegdyś ubóstwianej podżegaczki i fabrykantki kłamstw z „Oeuvre". Musiała ona gorzko zapłacić za ślepe tolerowanie jej dziennikarskich wybryków przez dziesiątki lat.

Wraz z madame Tabouis przybyły do Ameryki **dwa wielkie transporty potomków zamożnych rodzin angielskich.** Młode ladys i lordowie w otoczeniu swoich wychowawczyń i guwernantek będą kontynuować swój dotychczasowy feudalny tryb życia. Natomiast dzieci robotników moga łatwiej znosić braki, spowodowane wojną, ponieważ ograniczanie się, bieda i nędza nie są dla nich niczem nowem.

Bułgarscy ministrowie powrócili do Sofji.

Ministrowie złożyli sprawozdanie królowi.

(=) **Sofja**, 31 lipca **Z wzrastającą niecierpliwością oczekiwała bułgarska opinja publiczna powrotu swoich ministrów z wizyty w Niemczech.**

W pierwszym rzędzie ogromne zadowolenie wywołała tu powszechnie wiadomość o przyjęciu ministrów przez Wodza zwycięskich wielkich Niemiec. Fakt ten dał również okazję prasie do stwierdzenia, że przyjęcie przez Adolfa Hitlera stanowi równocześnie dowód wagi i znaczenia rozmów w Salzburgu.

Nic więc dziwnego, że olbrzymie tłumy ludności wyległy na ulice, kiedy premjer prof. Filoff i minister spraw zagranicznych Popoff powracali z lotniska do miasta. Tłumy powitały ministrów okrzykami radości i kwiatami. Z taką samą serdecznością zostali oni powitani na lotnisku przez członków rządu, przedstawicieli dworu i reprezentantów korpusu dyplomatycznego.

Telegram prezydenta dra Tiso do kanclerza Hitlera.

(§§) **Berlin**, 31 lipca. Prezydent republiki słowackiej dr Tiso przesłał, po powrocie do Bratysławy, telegram na ręce kanclerza Hitlera, w którym złożył podziękowanie za gościnę w Niemczech.

Słowacki premjer dr Tuka przesłał w drodze telegraficznej swe podziękowanie ministrowi spraw zagranicznych von Ribbentropowi za gościnne przyjęcie w Niemczech.

Rekonstrukcja rządu słowackiego.

Dr Tuka objął tekę spraw zagranicznych.

(=) **Bratysława**, 31 lipca. Prezydent republiki słowackiej powierzył premjerowi drowi Tuce sprawowanie urzędu ministra spraw zagranicznych. Ponadto prezydent Tiso zamianował Sano Macha ministrem spraw wewnętrznych, powierzając mu równocześnie stanowisko naczelnego komendanta gwardji hlinkowskiej.

Pełniący dotychczas obowiązki ministra spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych Durczański na własne życzenie ustąpił z zajmowanego urzędu.

Depesze premjerów Bułgarji i Rumunji do Adolfa Hitlera.

(=) **Berlin**, 31 lipca. Premjer bułgarski Filoff oraz premjer rumuński Gigurtu przy opuszczaniu Niemiec wyrazili telegraficznie Adolfowi Hitlerowi swoje podziękowanie za przyjęcie w Niemczech.

Wydalenie anglo-sasów z Szanghaju.

Berlin, 31 lipca. Zgodnie z poleceniem **rządu nankińskiego** zwrócił się ostatnio **nadburmistrz Szanghaju do konsulów generalnych Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych z żądaniem wydalenia sześciu Amerykanów i jednego Anglika** z koncesji europejskiej, z powodu działalności **na rzecz rządu Czun-King.** (p)

Z dnia na dzień

(=) **Kraków**, 31 lipca.

Umiarkowanie i sprawiedliwość.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że przeciąganie obecnego konfliktu wojennego wysuwa na czoło zagadnień światowych **nowe zasady współżycia między ludźmi**, odmienne od dotychczasowych, a gwarantujące utrzymanie trwałej równowagi międzynarodowej.

Równocześnie jest zrozumiałem, że uspokojenie obecnej rozkołysanej atmosfery europejskiej **nie da się przeprowadzić w ciągu krótkiego czasu**, tak jak dokonanie każdego wielkiego dzieła, zmieniającego warunki życia ludzkiego wymaga dłuższego czasu na skrystalizowanie się i wniknięcie do świadomości powszechnej.

Niemniej nie należy zaniedbywać żadnej okazji do ujawnienia zdobyczy nowego porządku rzeczy, na jakich ma się oprzeć trwałe uregulowanie stosunków między ludźmi w nowym, wyrastającym przed nami okresie. Życzenia narodów idą przeważnie w jednym kierunku i nie dają się przesłonić dążeniami pojedynczych grup, mających swoje własne, egoistyczne interesy, odmienne od żądań powszechnych.

Pierwszą zasadą, jaka się już sformułowała w przekonaniu powszechnem, jest **pragnienie, aby przyszłe uregulowanie stosunków międzynarodowych miało charakter trwały i niezmienny**, a temsamem aby dawało rękojmię, iż zbudowane będzie na zasadach nie podlegających zmiennym fluktuacjom interesów partykularnych, odmiennych od interesu powszechnego.

Zasady takie zostały jasno i niedwuznacznie sformułowane w ostatnich deklaracjach niemieckich mężów stanu, ujawnionych wobec przedstawicieli państw bałkańskich w czasie ostatnich konferencyj, poświęconych uspokojeniu antagonizmów małych narodów, zamieszkujących Bałkan.

Zasady te są proste, jak wszystko, na czem buduje się prawda i prawdziwy dobrobyt narodów. Nie zawierają one niczego sensacyjnego i są oddawna znane i uznawane, jako prawdziwe podstawy uspokojenia między narodami, niestety jednak nigdy lub w bardzo małym stopniu były dotychczas wprowadzone w życie.

Linjami wytycznemi, na jakich oprzeć się powinno całe przyszłe uregulowanie współżycia międzynarodowego, bez których to współżycie nie będzie miało gwarancyj trwałości są: **umiarkowanie i sprawiedliwość**.

Umiarkowanie było sławione jeszcze przez narody starożytne, jako **najpewniejsza gwarancja spokoju i zadowolenie i to tak w odniesieniu do jednostek, jak i całych narodów**. Pozatem umiarkowanie działa dobroczynnie zarówno na stronę, mającą w danym momencie przewagę faktyczną i moralną, jak i na stronę zmuszona do podporządkowania się stronie silniejszej.

Harmonja, jaka rodzi się z takiego ustosunkowania obu nierównych sił, wychodzi na korzyść nietylko zainteresowanych stron, ale także całego dalszego otoczenia, nie mówiąc już o moralnych walorach takiego rozwiązania aktualnych trudności.

Nie należy zaś zapominać, że **każde trwałe uregulowanie stosunków musi być oparte na podstawach moralnych, stanowiących podwalinę budowy świata. Zasady sprawiedliwości były uznawane od najdawniejszych czasów jako najpewniejszy i najistotniejszy grunt, na którym może się oprzeć każda budowa, mająca w sobie zadatki trwałości.**

Konieczności życiowe, które zmuszają do wykraczania przeciwko tej zasadzie okazują się zawsze zwodniczemi, a wkońcu, po pokonaniu tych konieczności, okazuje się, że **kroczenie drogą sprawiedliwości daje najprostsze i najłatwiejsze załatwienie konfliktu.**

Należy przyznać wielką odwagę i zrozumienie podstaw życiowych tym czynnikom, które nie wahały się uznać wymienionych powyżej zasad za fundamenty swej działalności i wytyczne swego postępowania. Zasady te, tak stare, a tak niedostatecznie dotychczas wprowadzone w życie, nie dadzą się ukryć przed światem i muszą z konieczności stanąć na czele stosunków międzynarodowych, jako naczelne hasła gwarantujące trwałe zadowolenie i uspokojenie ludzkości.

Sano Mach o wizycie w Niemczech

(=) **Bratysława**, 31 lipca. **Prezydent państwa dr Tiso, premjer dr Tuka i Sano Mach po swej wizycie w Salzburgu powrócili do stolicy Słowacji.**

Sano Mach po powrocie oświadczył wobec przedstawicieli prasy co następuje: „Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszej wizyty w Niemczech i mamy pełną świadomość, że istnienie i szczęśliwa przyszłość państwa słowackiego zostały całkowicie zabezpieczone. Słowa, jakie usłyszeliśmy od Wodza narodu niemieckiego, stanowią dla nas gwarancję, że suwerenny naród słowacki ma zabezpieczony zdrowy i nieskrępowany rozwój w ramach swego samodzielnego słowackiego państwa. Co znaczy słowo Adolfa Hitlera i ochrona kierowanego przez niego państwa niemieckiego, to dziś mógł już zrozumieć cały świat. My Słowacy możemy dziękować Bogu, że jako pierwsi przyłączyliśmy się do walki o zrealizowanie genjalnej koncepcji Adolfa Hitlera. Pragnąłbym — zakończył Mach — aby każdy Słowak mógł słyszeć Adolfa Hitlera tak, jak myśmy go słyszeli. Jestem przekonany, że taki dzień stałby się świętem dla całego narodu słowackiego.

Naprężenie stosunków brytyjsko-japońskich.

Nowe skandaliczne odkrycia. — Angielski protest w Tokio.

Sztokholm, 31 lipca. **Napięcie między Japonją a Anglją wzrasta szybko i zatrważająco dla interesów Anglji na Dalekim Wschodzie.**

Angielski ambasador w Tokio założył protest przeciwko aresztowaniu brytyjskich kupców i ponownie zażądał wypuszczenia ich z więzienia. Pozatem angielski ambasador zażądał prawa wglądu w materjał, którym obciąża się uwięzionych. Ponieważ jednak w danym wypadku chodzi o podejrzenie o szpiegostwo, przeto prawdopodobnie **żądanie to nie zostanie spełnione**. Japoński minister spraw zagranicznych, według relacyj angielskich, **przyrzekł jedynie przyspieszenie przesłuchania policyjnego, ale nic ponadto.**

Angielska prasa **domaga się tymczasem represyj**. „Daily Express" przypomina przykład rosyjski i poleca, jako najskuteczniejszy środek odwetowy zaaresztowanie 11 Japończyków w Anglji, a jeśliby było konieczne, to także i zerwanie stosunków handlowych z Japonją oraz ponowne podjęcie dostaw broni przez Burmę.

W podobnym tonie zachęca „News Chronicle" rząd angielski do daleko posuniętego zbadania tego wypadku i domagania się pełnej satysfakcji. Jeśliby antyangielskie akty miały się powtarzać, wówczas polityka angielska musiałaby ulec rewizji.

Ogólnie panuje przekonanie, że aresztowania w Japonji stanowią postępowanie tak niezwykłego charakteru, że **metody odwetowe są niezbędne**. Próba, zmierzająca przez kompromis w sprawie Burmy, do politycznego porozumienia na dłuższy dystans, była błędem. Wskutek tego musi być zastosowana inna metoda.

Według doniesień „Dagens Nyheter" wiele kół japońskich spodziewa się, że **stanowisko Japonji ulegnie dalszemu zaostrzeniu, być może nawet aż do akcji wojskowej**. W każdym razie w neutralnych kołach zagranicznych panuje wrażenie, że Japonja wystąpi z ofensywą dyplomatyczną, wykorzystując słabość Anglji i Francji oraz różnorodność zajęć obecnej polityki północno-amerykańskiej.

„Stockholms Tidningen", omawiając angielskie usiłowania, zmierzające do odprężenia stosunków, wyjaśnia, że **stanowisko armji japońskiej wobec Wielkiej Brytanji jest zdecydowanie nieprzyjazne**. Kierujące osobistości wojskowe domagają się nieustannie wyeliminowania angielskich interesów nietylko z Chin, ale także z całej Azji Wschodniej. Nie ulega wątpliwości, że z drugiej strony Anglja założyła przez Secret Service szeroko rozgałęzioną sieć agentów w Japonji, podobnie, jak i w innych krajach azjatyckich.

Nikt nie może twierdzić, że aresztowania były bezpodstawne, aczkolwiek akt oskarżenia nie został jeszcze opublikowany. Fakt, iż przedstawiciel agencji Reutera popełnił samobójstwo, wskazuje na to, że obawiał się on, iż nie będzie mógł wykazać swej niewinności. Prawdopodobnie należy oczekiwać sensacyjnych odkryć, które mogą doprowadzić do tego, że całe społeczeństwo japońskie zmobilizuje się przeciwko Anglji.

Masowe aresztowania w Japonji po wykryciu angielskiej sieci szpiegowskiej

(=) **Tokio**, 31 lipca. **W związku z wykryciem angielskiej sieci szpiegowskiej władze policyjne w Kurume i Kiuczlu oficjalnie komunikują, że w dniu 27 lipca ujęto w Kurume i Szimonoseki szereg „obcych szpiegów", którzy zostali osadzeni w więzieniu śledczem w Nagasaki i Kuel. Jak przy tej okazji komunikują, ma się do czynienia wyłącznie z obywatelami brytyjskimi.**

„Angielska polityka na Dalekim Wschodzie ogniskiem szpiegostwa".

Japońskie ministerstwo wojny ostrzega przed sabotażami i prowokacjami agentów Secret Service.

(=) **Tokio**, 31 lipca. **Sensacyjne zdemaskowanie szeroko rozgałęzionej brytyjskiej organizacji szpiegowskiej w Japonji spowodowało miarodajne władze do ostrzeżenia ludności w sposób bardzo kategoryczny przed zbrodniczemi intrygami angielskich sabotażystów i prowokatorów, którzy — podobnie jak w innych krajach — nie wahali się prowadzić swego dzieła szpiegowskiego i akcji podburzającej pod pozorami nie wzbudzającemi żadnych podejrzeń, a nawet pod maską organizacyj religijnych.**

Jak donosi agencja „Domei" japońskie ministerstwo wojny w poważnem ostrzeżeniu przed wspomnianemi obcych agentur, oświadcza m. in., że w ostatnim czasie wrogie Japonji mocarstwa pokryły ten kraj całą siecią agentur wywiadowczych i propagandowych. Agentury te kryją się zwyczajnie pod płaszczykiem organizacyj gospodarczych, związków religijnych (!) lub przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Akcja antyszpiegowska w Japonji w wysokim stopniu utrudniła zagranicznemu wywiadowi działalność na drodze nielegalnej i z tego powodu Anglja prowadziła swoją działalność szpiegowską przy pomocy organizacyj niewykraczających poza ramy prawa.

Naród japoński musi być szczególnie ostrożny wobec tego rodzaju szpiegostwa i dbać o to, aby żadne tajemnice państwowe i wojskowe nie dostawały się w ręce wrogo wobec Japonji usposobionych krajów. Ponadto nie należy dawać wiary propagandowym wiadomościom, które na zewnątrz nie dają się rozpoznać, jako jawna propaganda.

Wrogie Japonji mocarstwa prowadziły już od dłuższego czasu swą krecią robotę wśród różnych warstw narodu japońskiego. Polityka brytyjska na Dalekim Wschodzie, którą charakteryzuje gorączkowa działalność w kierunku szerzenia probrytyjskich zapatrywań, okazała się ogniskiem akcji szpiegowskiej. Należy szczerze żałować tych Japończyków, którzy stali na żołdzie tych obcych intrygantów, a armja jest zdecydowana rozprawić się jak najsurowiej z tymi niepatrjotycznymi Japończykami.

Zdemaskowanie podstępnych intryg angielskich wywołało w całym kraju wielkie wrażenie i wzbudziło olbrzymie oburzenie. Prasa jest pełna rozmaitych szczegółów o brytyjskiej służbie szpiegowskiej na Dalekim Wschodzie, która wchodzi w skład t. zw. ministerstwa informacyj w Londynie, w rzeczywistości jednak nie była organem osławionej Secret Service.

Według dalszych doniesień prasy centrala tej służby na Dalekim Wschodzie znajduje się w Hong-Kongu pod kierownictwem niejakiego Scotta, który zkolei podlega t. zw. „Instytutowi kultury i propagandy" w Tokio, kierowanemu przez Redmana. Instytut ten pracuje w porozumieniu z ambasadą brytyjską i utrzymuje filje w Kobe, Osace, Tokio, Jokohamie, i Korei. Ponadto wymieniony „Instytut kultury" utrzymuje bezpośrednie połączenia z odnośnemi wydziałami ministerstwa informacyj w Londynie.

Przed ustąpieniem Duffa Coopera

Sztokholm, 31 lipca. **Według najświeższych tu informacyj, dobrze poinformowane koła londyńskie oczekują ustąpienia angielskiego ministra propagandy Duffa Coopera.**

Ministrowie z partji pracy wykorzystali ogólne niezadowolenie całej prasy z działalności ministestwa informacyj i zażądali od Churchilla natychmiastowej dymisji Coopera. Labour Party chce obsadzić ministerstwo propagandy swoim człowiekiem i w ten sposób umocnić swoje stanowisko w rządzie.

Jak oświadczają wymienione koła, **Winston Churchill miał już wyrazić zgodę na usunięcie Duffa Coopera**, ponieważ chce on wypadek ten wykorzystać jako kozła ofiarnego wobec stale wzrastającej, skutkiem nerwowości ludności, krytyki rządu.

Akcja zmierzająca do usunięcia Duffa Coopera ma się rozpocząć dyskusją w Izbie Gmin na temat działalności ministerstwa informacyj. Deputowany Grenaville wniesie odpowiednią interpelację. Poruszy on **najjaskrawszy wypadek, a mianowicie sprawę „Lancastrii"**. Zapyta się on, dlaczego wiadomość o zatopieniu tego transportowca wojskowego dopiero wówczas została opublikowana w Anglji, gdy można było przeczytać ją w prasie Stanów Zjednoczonych.

Deputowany z kół robotniczych sir Archibald Southby zaatakuje prawdopodobnie Duffa Coopera z powodu **t. zw. śledztwa w sprawie przekonań**. Równolegle do tych ataków parlamentarnych przeciwko ministrowi informacyj posuwa się **ciągle zaostrzająca się krytyka wszystkich pism angielskich.**

Duff Cooper musi przekonać się, że **życie prywatne angielskiego obywatela należy tylko do niego samego** i że ten dyletancki sposób ministerstwa informacyj troszczenia się o wszystko, przekroczył obecnie możliwo do zniesienia granice.

„Daily Mail" domaga się wprowadzenia w miejsce ministerstwa informacyj, **ministerstwa inspiracji**. Pismo zwraca się przeciwko mianowaniu dyplomaty zawodowego Maurycego Petersona szefem propagandy zagranicznej ministerstwa informacyj. „Daily Mail" skarży się na to, że publicystyka zagraniczna jest za mało skuteczną.

Odważne wyznanie „News Chronicle".

(=) **Genewa**, 31 lipca. „News Chronicle" omawia w artykule wstępnym, nacechowanym poważną troską angielskie widoki na Bałkanie i zwodnicze nadzieje co do niemiecko-sowieckiego konfliktu.

Omawiając rozmowy salcburskie, które dla dyplomatów londyńskich były równoznaczne z nowym ciosem, dochodzi nawet „News Chronicle" do pełnej rezygnacji konkluzji: **„Wielka Brytanja nie może się niczego spodziewać dla siebie po ostatnim rozwoju wypadków na Bałkanach".**

Zupełne zamknięcie portu londyńskiego.

(=) **Nowy Jork**, 31 lipca. Cieszący się największym nakładem dziennik nowojorski „New York Daily News" donosi z Londynu, **że admiralicja angielska z powodu nieustannych niemieckich ataków powietrznych zmuszona była zamknąć zupełnie port londyński dla komunikacji okrętowej.**

Równocześnie został sparaliżowany prawie zupełnie ruch okrętów w portach New Castle, Hull i Southampton. Urządzenia portowe i szerokie tereny koło Southampton zostały poważnie uszkodzone przez niemieckie ataki powietrzne, a miejscowa ludność została prawie zupełnie ewakuowana.

Dziennik amerykański dodaje w związku z tem, że zamknięcie angielskich portów wschodnich i południowych w Kanale La Manche spowoduje poważne podrożenie materjałów wojennych i surowców, które to państwo wyspiarskie zmuszone jest koniecznie sprowadzać z imperjum, ze Stanów Zjednoczonych i innych stron.

Pozatem Anglja stanęła przed ciężkiem zadaniem przewożenia importowanych towarów z wybrzeża zachodniego do południowej i środkowej części Anglji. Raty ubezpieczeniowe za okręty zostały już podwyższone o 20 proc., a niektóre towary sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych podskoczyły w cenie do 150 proc.

Tysiąc angielskich dzieci wylądowało w Kanadzie.

Nowy Jork, 31 lipca. **W pewnym, bliżej nieokreślonym porcie kanadyjskim wylądowało w poniedziałek 1000 dalszych dzieci z Anglji.**

Były to przeważnie dzieci zamożnych rodzin. Na pokładzie tego samego okrętu przybył również Maurio Rothschild, członek paryskiej gałęzi tej rodziny, który zdołał zabezpieczyć sobie większa część swego majątku. (p)

Hinduska partja kongresowa domaga się utworzenia rządu narod.

(=) **Rzym**, 31 lipca. Jak donosi „Giornale d'Italia" hinduska partja kongresowa ratyfikowała po 8-godzinnej dyskusji 95 głosami przeciw 47 uchwałę, powziętą w dniu 7 lipca przez kongres w Nowych Delhi, w sprawie zażądania od Anglji zgody na natychmiastowe utworzenie hinduskiego rządu narodowego, jako pierwszego kroku do stworzenia zupełnej niepodległości Indyj.

Wybuch magazynu amunicji w Gibraltarze.

(=) **La Linea**, 31 lipca. W poniedziałek o godzinie 11-tej przedpołudniem wydarzyła się w Gibraltarze olbrzymia eksplozja, która wysadziła szyby okienne we wszystkich domach, położonych w pobliżu granicy.

Jak **słychać z miarodajnego źródła, eksplodował z nieznanej dotychczas przyczyny, pewien magazyn amunicji.**

Przez lupę

Oskarżony Mandel...

Genewa, 31 lipca. Na temat losów parowca „Massiglia" i jego pasażerów krążyły ostatnio najrozmaitsze pogłoski, częściowo o bardzo sensacyjnem zabarwieniu, które jednak nie odpowiadały prawdzie. Także i wiadomość, że okręt ten przybił ostatecznie do Marsylji, gdzie pasażerowie otrzymali zakaz wydalania się z miasta, nie została potwierdzona.

Prawdą natomiast jest, że dawny minister spraw wewnętrznych Mandel znalazł sposobność do opuszczenia „Massiglii" i do udania się do Algieru, prawdopodobnie w tym celu, aby na jakiś czas zniknąć z oczu publiczności. Krok ten nie uszedł jednak uwagi władz francuskich i sędzia śledczy w Meknes (Marokko) otrzymał rozkaz wszczęcia śledztwa przeciwko bliżej nieokreślonemu człowiekowi z powodu przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa. W ciagu śledztwa okazało się, że chodzi tu o deputowanego departamentu Żyrondy Jerzego Mandla. Udał on się z Algieru do Meknes, aby stawić się do dyspozycji sędziego śledczego.

Na temat postępowania przeciwko Mandlowi nie wydano ze strony urzędowej francuskiej żadnego oficjalnego komunikatu. Można jednak przyjąć, że śledztwo narazie zostanie skierowane przeciwko jednemu z posunięć b. ministra w tym czasie, kiedy między rządami Francji i Anglji była rozpatrywana możliwość złożenia broni przez Francje. Mianowicie, gdy Churchill pewnego dnia przybył do Francji, wówczas nie ułatwiono mu kontaktu ze wszystkimi członkami gabinetu francuskiego oraz z wyższymi dowódzcami wojskowymi, lecz Reynaud i Mandel jedynie przeprowadzili z nim rozmowę. Właśnie z uwagi na to nadużycie władzy ma obecnie Mandel odpowiadać przed sądem. Czy jednak proces zostanie przeprowadzony zdala od Francji — w Marokko, to jeszcze nie jest ostatecznie zadecydowane.

W związku z badaniem spraw naturalizacyjnych we Francji pisze „Jour" między innemi: Aby proces oczyszczania został gruntownie przeprowadzony, muszą zarządzenia rządu być uzupełnione przez cały szereg reform. Najważniejszą z tych reform, które obecnie są opracowywane, a które w najbliższym czasie otrzymają moc ustawy, jest nowy statut obcokrajowców.

Dziennik „Oeuvre" omawia sprawę utworzenia partji zjednoczenia. Klęska militarna — pisze dziennik — położyła również kres dawnym partjom. Teraz musi być założona jedyna partja, w której znajdą się wszyscy Francuzi, a mianowicie „partja Francji".

W pewnych kołach francuskich w Vichy istnieje obawa, że Anglja dokona zamachu na Syrję. Po zbombardowaniu bowiem rurociągu naftowego w Haifie przez włoskie samoloty, jest możliwem, że rząd brytyjski będzie usiłował opanować inny rurociąg, którego zakończenie znajduje się w Syrji. Zamachowi temu ma jednak zapobiec francuska armja wschodnia, której wprawdzie demobilizacja już się rozpoczęła, ale szybko ją przerwano i pozostawiono armję w stanie wojennym, aby móc w odpowiednim czasie skutecznie interwenjować.

Nad czem obradowała konferencja w Hawannie?

Hawanna, 31 lipca. Na konferencji przedstawicieli państw amerykańskich w Hawannie przedstawiono w ub. tygodniu siedem wniosków. Przedstawiciel Boliwji postawił wniosek **wybudowania linji kolei żelaznej od wybrzeża Atlantyku do Oceanu Spokojnego, a to od miasta Santos w Brazylji przez Boliwję do miasta Arica w Chile.**

Następne wnioski zostały przedstawione przez Stany Zjednoczone, przyczem jeden z nich zawierał ogólne wytyczne co do gospodarczej współpracy, nie wnikania jednak w szczegóły. Drugi wniosek był skierowany przeciwko „propagandzie kierowanej przez obce rządy".

Trzeci wniosek Stanów Zjednoczonych dotyczył **posiadłości państw nieamerykańskich na półkuli zachodniej** i proponował, aby w razie konieczności pięć państw amerykańskich przejęło protektorat nad pewnemi terenami. Czwarty wniosek dotyczył **zawarcia panamerykańskiego układu na ten sam temat**, mając na celu nieuznanie żadnych zmian w suwerenności na półkuli zachodniej i zwalczanie odpowiednich aktów. Piąty wniosek dotyczył działalności dyplomatycznej konsularnych placówek w amerykańskich republikach i przeszkodzeniu mieszania się tych placówek do stosunków amerykańskich.

Siódmy wniosek został przedstawiony **przez przedstawiciela Kuby** i dotyczył również zmian w suwerenności na półkuli zachodniej. Kuba zaprojektowała, aby republiki amerykańskie przejściowo obsadziły odnośne tereny, z tem jednak, że **kolonje te będą miały prawo ogłosić się niepodległemi, albo przyłączyć się do innych państw amerykańskich.**

Aż do chwili upływu terminu zgłaszania wniosków na konferencji w Hawannie, **zgłoszono ogółem 30 wniosków**, które mają być przez tę konferencję rozpatrzone. Według dotychczas nadeszłych wiadomości, wnioski te nie zawierają żadnych specjalnych nowości i dotyczą głównie spraw, które zostały już umieszczone na porządku dziennym.

Co do sprawy neutralności, to postanowiono zatwierdzić wytyczne, zaproponowane przez wydział konferencji w Rio de Janeiro. Dotyczą one spraw internowania, pomocniczych okrętów wojennych, dopuszczenia łodzi podwodnych i sposobu przekazywania wiadomości. Ostatni rozdział odnosi się do **gospodarczej współpracy.** Chile i inne państwa życzą sobie tańszej taryfy przewozowej, podczas gdy rząd Stanów Zjednoczonych przedewszystkiem kładzie nacisk na zjednanie sobie państw Ameryki łacińskiej przez liczne subwencje. Formalnie doręczony plan Stanów Zjednoczonych przewiduje **zakup nadwyżki zbiorów ibero-amerykańskich państw za gotówkę.** Jak wiadomo, Roosevelt zażądał na ten cel 500 miljonów dolarów, które mają być wydane przez bank związkowy dla handlu zagranicznego. Wszystkie trudne problemy, dotyczące spraw celnych i finansowych mają być oddane gospodarczemu wydziałowi wewnętrzno-amerykańskiemu do dalszych obrad. Rozciąga się to także i na sprawy europejskich kolonij w Ameryce.

Jako siedzibę najbliższego posiedzenia konferencji ustalono Rio de Janeiro.

Południowa Ameryka nie chce się izolować.

Rio de Janeiro, 31 lipca. Brazylijskie dzienniki, omawiające narady konferencji hawańskiej, dochodzą do przekonania, że bramy wiodące do Europy, nie mogą zostać przez tę konferencję zamknięte.

Najwybitniejszy dziennik „Journal de Brazil" w Rio de Janeiro stwierdza w poniedziałek, że utworzenie defensywnego bloku państw iberoamerykańskich **nie oznacza zerwania stosunków z jakiemkolwiek państwem czy kontynentem, zwłaszcza co do spraw gospodarczych.** Wiele produktów Ameryki Południowej znajduje główny zbyt właśnie w Europie. Już z tego względu istnieje powód do utrzymania tej tradycji. Dziennik brazylijski podkreśla, że gospodarcza wymiana z krajami europejskiemi nie może nigdy wpływać na postanowienia, których celem jest zagwarantowanie niezależności południowej Ameryki.

Ze swoich zapatrywań na sytuację wojenną w Europie, pismo nie robi żadnej tajemnicy. Zaznacza ono, **iż jest przekonane o rychłej normalizacji sytuacji w Europie i stworzeniu nowego porządku.**

Już z uwagi na oczekiwanie przyszłego ukształtowania się Europy kraje południowo-amerykańskie, zdaniem pisma, **nie mogą się izolować przy pomocy jakiegoś muru.** Jeśli wprowadza się metody, służące do utrzymania ich politycznych ideałów, to nie oznacza to wcale zerwania połączeń ze światem i zamiaru życia w zamkniętem kole swych interesów. Hasło „Ameryka dla Amerykan" oznacza **tylko formułę polityczną** — oświadcza pismo — nigdy jednak przeszkód w gospodarczej rozbudowie, która z natury rzeczy leży w interesie każdego kraju.

Również drugi wielki dziennik Rio de Janeiro „Correio" stwierdza w swym poniedziałkowym artykule wstępnym, że **handel z Europą przyniósł samej Brazylji wielkie korzyści.** Wywóz do Europy przyniósł saldo aktywne w wysokości 3,31 miljonów funtów w złocie, wobec 1,3 miljona funtów w złocie dla całego wywozu do Ameryki północnej i środkowej. Jest to, jak zaznacza pismo, nie przypadek, ale wynik skonsolidowanych nstabilizowanych stosunków gospodarczych ze Starym Światem. Zarówno co do pojemności, jak i znośności **Europa stoi w zagranicznym handlu Brazylji na pierwszem miejscu.**

Jakiekolwiek postanowienia konferencji nie mogą zerwać starych więzów, które łączą poułdniowa Amerykę z Europą. Zostało to stwierdzone przez Argentynę, ale również odnosi się do Brazylji. Obecna wojna nie prowadzi do upadku Europy, **przeciwnie należy się raczej liczyć z nadzwyczajnym rozwolem gospodarczym.** Brazylja musi sie dlatego zgóry przygotować, aby natychmiast po zakończeniu wojny podjąć na nowo stosunki z Europą.

Ograniczenia benzynowe w Turcji.

Berlin, 31 lipca. Władze tureckie postanowiły celem **ograniczenia konsumpcji benzyny znieść większą ilość stacyj benzynowych** w ten sposób, że np. towarzystwo **„Schell" z 17 stacyj zatrzymuje sześć**, a towarzystwo **„Soconi Vecuum"** z 24 — dziesięć stacyj. Również w **zakresie ruchu taksówek** nastąpiły **ograniczenia** w ten sposób, że **tylko połowa taksówek** może każdego dnia być czynna. (p)

Podziękowanie króla Wiktora Emanuela dla Adolfa Hitlera.

(=) **Bsrlin,** 31 lipca. Król i cesarz Wiktor Emanuel przesłał Adolfowi Hitlerowi w odpowiedzi na jego depeszę gratulacyjną z okazji jubileuszu 40-lecia wstąpienia na tron telegram następujący:

„Dziękuję Panu bardzo za przesłane mi serdeczne życzenia, które sprawiły mi niekłamaną radość. Z równą serdecznością przesyłam Panu najgorętsze życzenia dla Pana i mężnych sprzymierzonych Niemiec.

Wiktor Emanuel".

Odjazd delegacji litewskiej do Moskwy.

Kowno, 31 lipca. Litewska delegacja, która ma wręczyć prośbę o przyjęcie Litwy do Związku sowieckiego, odjechała we wtorek o godz. 12.40 do Moskwy.

Rząd litewski postanowił, obok ustanowionego niedawno ministerstwa przemysłu, uruchomić również ministerstwo handlu. Na skutek postanowienia gabinetu ministrów zniesiono używanie zwrotu „pan" w rozmowach.

Rosja zwróci Finlandji archiwa.

Helsinki, 31 lipca. Obecnie toczą się pertraktacje z rządem sowieckim na temat zwrotu aktów, książek i przedmiotów historyczno-kulturalnych z odstąpionych terenów.

Pierwsze pertraktacje ograniczyły się do zwrotu archiwów, obecnie jednak będą one rozciągnięte również na bibljoteki.

Głosy hiszpańskie o sytuacji w Anglji.

(=) **Madryt,** 31 lipca. Sprawozdawca morski dziennika „Inofrmationes" omawiając sytuację Anglji pisze, że jeszcze przed 10-u miesiącami Wielka Brytanja była nietylko „królową mórz", ale także — według swego własnego pojęcia — najwyższym sędzią w polityce międzynarodowej.

Sprawozdawca dochodzi do przekonania, że **przyczyn bankructwa światowego znaczenia Anglji należy szukać w dziedzinie moralnej i potęga Wielkiej Brytanji polegała dotychczas na wielkim „bluffie".**

Porównuje on Albion z bogatym skąpcem, który nieustannie grozi swoim złotem i w ten sposób usiłuje wykluczyć wszelką konkurencję, w rzeczywistości jednak kiedy sprawa idzie na ostre, jest zbyt skąpy, aby naprawdę zaryzykować swoje wielkie kapitały, bojąc się je stracić.

Odnosi się to również do Anglji, która obawia się przez użycie całych sił swojej floty narazić się na stratę zarówno tej floty, jak i swojej pozycji pierwszej potęgi morskiej. Skoro świat przejrzał obecnie tę grę angielską, sprawa Anglji jest temsamem ostatecznie przegrana.

Bandyci zrabowali 108.000 dolarów.

Wielkie wybuchy w stanie nowojorskim.

Nowy Jork, 31 lipca. **Z Ausbury Park w stanie New Jersey donoszą o niebywałym czynie gangstsrekim. Trzej uzbrojeni bandyci napadli w jasny dzień w najruchliwszym punkcie miasta na dwóch posłańców bankowych i zrabowali im 108.000 dolarów. Po dokonaniu napadu bandyci zdołali zbiec przygotowanym zawczasu samochodem.**

W mieście Camden, położonem również w stanie New Jersey, wydarzyło się kilka poważnych wybuchów, skutkiem których czterech robotników zostało zabitych, a 27 zostało ciężko rannych. Szkoda materjalna obliczana jest na miljon dolarów.

„Homo sapiens"

Obrazek prawdziwy.

— Bezwątpienia, — zdarzają się w życiu jednostki obdarzone genjalną intuicją. — Bezwątpienia — na jakieś sto lat chyba rodzi się fenomen, dla którego fakt jakiś, związany z przyszłością, jest wiadomy na długi czas przed swym zaistnieniem.

Nie wkraczam stanowczo w dziedzinę metampsychozy, nie upieram się w obstawaniu za spirytyzmem lub gonię za abstrakcjami zjawisk magnetyczno-fluidycznych jaźni, ale stanowczo również jestem przekonany, że w zakątkach naszego ducha drzemią ukryte siły i zdolności tajemne, wyzwalane nagle pewnego razu buntem woli, odruchem poniewieranego własnego „ja" — oświecające nasz umysł wielkiem poznaniem, dające nam zdolność przewidywania nieomylnego i straszliwie konsekwentnego.

Wtedy, jako mądrzy naprawdę — patrzymy z politowaniem i odcieniem pogardy na tych, co jeszcze nie osiągnąwszy najwyższego stopnia wtajemniczenia — w pocie czoła gną karki pod jarzmem codziennej doli i nie umieją wydobyć z ukrycia własnej utajonej potęgi, którąby nad szary tłum ich wyniosła i genjuszami zrobiła. Dixi! — i otarłszy pot z czoła, sapiąc ciężko po tak długiej perorze, pan P., dobry mój znajomy, rozanielonym wzrokiem spojrzał w niebo.

— Pan może nie wierzy mi? — spytał po chwili porywczo.

Oczywiście przytaknąłem, przykuty do miejsca przeszywającem jego spojrzeniem, a dla objaśnienia czytelnika dodaję, że takie mniej więcej refleksje snuł wobec mnie pan P., gdy zaintrygowany jego niepohamowanemi wędrówkami do urzędu pocztowego 5 razy w tygodniu i to od 10-ciu już dni, zaczepiłem go ostatecznie, prosząc o wyłożenie mi powodu, zmuszającego go do odbywania niemal codziennego spaceru ulicami: Łobzowską, Dunajewskiego i Podwalem do urzędu pocztowego.

Dzisiaj atoli, zamiast dźwigać pod pachą pudełko lub pakiet, jak to miało dotąd miejsce, szedł, nucąc wesoło, a środkiem jezdni człowiek jakiś pchał na dwukołowym wózku ogromny drewniany kufer solidnie kuty żelazem i zaopatrzony dwoma potężnemi zamkami.

W takich zapewne a nie innych kufrach znaleźć musiał hrabia Monte-Christo bajeczne 13-miljardowe skarby, stworzone płodną fantazją Dumasa, na tajemniczej wysepce, wśród fal morza Śródziemnego.

— Moje uszanowanie drogiemu panu! — jakże tam cenne zdróweczko? — zacząłem politycznie, postanawiając łgać bezczelnie w tym sensie, że nie wiem niby, dokąd chodził od tylu dni.

— Te... owszem, nawet tego, wcale., — dziękuję — Otarł pot z czoła i spojrzał ukradkiem na olbrzymi kufer, przyspieszając kroku, bo wózek oddalił się już dość znacznie, majacząc pod „Florjanką", gdy my byliśmy jeszcze na rogu Asnyka.

— A jakże czcigodna małżonka pana i córeczka? — usiłowałem nadać głosowi swemu pochlebne brzmienie!

— Bardzo tego... owszem, dziękuję — rzucił, prędzej ruszając z miejsca, roztargniony widocznie... — Pan może w stronę kolei? — spytał mnie nagle, prawie biegnąc za wózkiem, znikającym na rogu Basztowej i Długiej.

— Na sam dworzec — kłamałem w najlepsze, nie chcąc go stracić dzisiaj, gdy postanowiłem wyssać wiadomości z niego, choćbym miał pół dnia czasu na to stracić...

— Widzi pan... — ciągnął, idąc szybko — ja tylko nadam ten kufer na bagaż i potem pogadamy... Nawet bardzo rad z tego, jestem, że z panem spotkałem się, bo panu wyłożę teorję transcendentalnej emanacji przeczucia... to znaczy, że ja od dzisiaj.... — i zaśmiał się radośnie, podskakując wesoło.

Odsunąłem się nieco, stropiony najwyraźniejszą niedomogą umysłową pana P. Jasnemi stały mi się jego ostatnie wędrówki na pocztę z pakunkami i teraz z tym kufrem... Zapewne uraz psychiczny. Manja prześladowcza. Lekkie nadwyrężenie władz umysłowych... Szok nerwowy na tle autopsychozy... A może megalomanja? Pozuje na spedytora? Ale już byliśmy na dworcu. Wypaliłem papierosa na ulicy, gdy pan P. z kwitem w ręku pojawił się uśmiechnięty koło mnie.

— O, zaraz planty... siądziemy na ławeczce... — zagadał. — Widzi pan, człowiek jako jednostka fizyczna — mówił — stanowi pewien odrębny świat od swej istoty duchowej... — i oto wyłożył mi jednym tchem wstęp niniejszego opowiadania.

— Ja twierdzę, — dowodził mi, siadając na ławce, co też uczyniłem, — że gdybym żył w przeszłości, — z całą pewnością wybito-by dla mnie drugi medal z napisem: „sapere auso". Pan mnie rozumie?

Odsunąłem się znowu nieznacznie. Wolałem czemuś być teraz w pewnej odległości od niego. A gdyby nagle napadło go co?

— Rozumiem... — odparłem niepewnie. Pan kształci umysł w okultyzmie...

Spojrzał na mnie ze zgorszeniem.

— Ja tylko silną wolą i wrodzoną lub wyrobioną zdolnością przewidywania uwolniłem się od codziennej prawie bytności na poczcie i wywracania po szafach od rana do nocy. Jestem homo sapiens...! — Pan żonaty? Prawda? — zagadnął mnie porywczo.

Powoluteńku odsunąłem się jeszcze dalej, kiwając potakująco głową.

— Słuchaj pan tedy — mówił gorączkowo. — Od 2-ch tygodni jestem słomianym wdowcem. Żona z córeczką wyjechały na wieś. Czy i mnie nie należy się też jakiś odpoczynek? Dopiero od dzisiaj będę go miał! Widział pan ten kufer? Teraz odpocznę z pewnością! Gdybym nie trącił odrobiną psychologa, gdybym nie miał nauczony doświadczeniem, daru przewidywania przyszłości na terenie mego małżeńskiego podwórka, — panie! — nie odpocząłbym do dnia jej powrotu z letniska, co pewnie nastąpi z końcem sierpnia. Patrz pan, co te 2 tygodnie od jej odjazdu zrobiły ze mnie... Postarzałem się o rok, jeżeli nie więcej! Pan się uśmiecha!! O, czytaj pan, to zakończenie jej pierwszej kartki w 3 dni po odjeździe: „...i zaraz przyślij mi tę niebieską żorżetową bluzeczkę z kwadratowemi guziczkami, co wisi po prawej stronie w szafie i szeroką szarfę, jest na półce w zielonem pudełku z pomadek..."

Tak było napisane istotnie. Pani Emilja najwidoczniej zapomniała tego i owego w gorączce pakowania.

„A tu, znowu w dwa dni później — wyciągnął drugą kartkę pan P., — widzi pan? „...i te pantofelki z paskami na niskim obcasie i podwiązki Tilusi, bom zapomniała zabrać z necesera na szafie..." A tu pisze w tydzień po wyjeździe — wyjął pomięty list — „...i zaraz mi odbierz i chciej wysłać, mój drogi, tę sukienkę, com dała przerabiać do krawcowej i nie oddała mi małpa dotąd, choć tu miała posłać zaraz za mną..." Panie! Już do wczoraj wysłałem 10 paczek! Pan pojmuje? Dziesięć! Pan dziś widział ten kufer? Spakowałem wczoraj do niego wszystkie jej fatałaszki, jakie znalazłem w domu i nawet kołdry z łóżek i firanki! Posłałem! A co, będę jeszcze do końca sierpnia co dzień na pocztę latał? Przewidziałem to... Teraz odpocznę, ja — homo sapiens!

Stefan Krasiński (Kra[illegible])

Z DNIA.

Natchnienie.

Kraków, w lipcu.

Odrzucił energicznym ruchem głowy długie włosy z czoła, przejechał po nich t. zw. nerwową ręką, spojrzał przez okno, za którem widać było podwórko domu, spojrzał na kalendarz, który wyraźnie wskazywał na koniec miesiąca, splunął elegancko na podłogę, poruszył się ruchem wirowym na krześle, powiedział pod nosem „psiakrew" i począł pisać.

„Nad światem rozśpiewały się skowronki. Czerwona tarcza słońca poczęła ginąć w przestworzach. Młodzi przytulili się w miłosnym uścisku..."

— Nie, to nie to, co potrzeba! To jeszcze zbyt mało poetyczne!

Podrapał się jednym palcem u prawej ręki po głowie i pisał dalej.

„Usta ich złączyły się, jak dwa płatki róży. Z oczu Haliny popłynęły rzęsiste łzy, jak krople rosy, migocąc miljonem ogni, jak świętojańskie robaczki w noc sierpniową, a również i Januszowi zrobiło się dziwnie na sercu.

— Nigdy mnie nie opuścisz? — zapytała Halina.

— Gdzie ty Kaja, tam ja Kajus! — odparł Janusz, cytując z pamięci „Quo vadis".

— Kto się kaja?

— Nikt! To jest takie powiedzenie z jakiejś powieści Mickiewicza.

Znowu się namyślił. — Miałem napisać sentymentalną nowelę. Nie wiem, czy dosyć czule do siebie przemawiają.

Wyrzucił zapisaną już kartkę, wziął inną i zaczął pisać na nowo — dalszy ciąg swej salonowej powieści.

„Wężowym ruchem skradał się baron Sergjusz Walgodesko de Baranienóżki do pokoju hr. Ireny. Najpród jednym rzutem oka objął sytuację, a potem drugim rzutem swojego pięknego ciała objął hrabinę, spoczywającą, jak wąż boa po połknięciu koźlęcia w sosie musztardowym na prawdziwym tapczanie. Piżama jej była tak sprytnie skrojona, że przystawała tam, gdzie trzeba, a odstawała tam, gdzie nie trzeba. Oczy jej były jak heban, zrobione na mahoń, ręce toczone na domowej tokarce, pozostała reszta z drobnymi ciała z chęcińskiego marmuru, nogi w ilości dwóch sztuk tkwiły w pantofelkach z zielonego atłasu na wysokiem podbiciu z drzewa. Baron Sergjusz Walgodesko de Baranienóżki nigdy nie widział jej piękniejszej, zresztą było w pokoju ciemno, jak w brzuchu u murzyna. Ale nie przeszkadzało to baronowi, gdyż dobrze znał zakręty i wykręty jej sypialnego pokoju. Wobec tego wszystkiego zaczął się skradać na czubkach pięt, w stronę małego sekretarzyka. Nerwowo poczęły ręce jego przebiegać po szufladach, szukając tajnego zamka, otwierającego najciekawszą szufladę.

— Perły! Perły — myślał po cichu baron Sergjusz, jak to się zwykle dzieje, gdy głośno się mówi. W perłach tych spoczywała nadzieja jego przyszłości. Zabrał dotychczas hr. Irenie wszystko, co miała; zabrał jej serce, jej miłość, nadzieję na przyszłość, książeczkę czekową, a teraz chciał jej jeszcze zabrać klejnoty. Bo baron Sergjusz był człowiekiem obytym w świecie: wiedział, że za wszystko się płaci, zwłaszcza za wzruszenia, których dostarczał obficie Irenie.

— Nieźle, nieźle — mruczał poeta do siebie, czytając to, co napisał. — Będzie z tego powieść towarzyska, high life'owa, jak sto djabłów. Muszę tylko jeszcze wprowadzić jakieś sceny z wyścigów, z opery, przyjęcia u ministra Eskro-Keska, będą mieli czytelnicy obraz wielkiego świata. Ale teraz trzeba będzie opracować stronę psychologiczną tej sprawy. Przecież Sergjusz musi odczuwać jakieś wątpliwości co do swego postępowania. Dusza jego musi walczyć!

Chwycił znów za pióro i pisał dalej:

„Już chwytały jego pożądliwe palce sznury pereł, już miał je schować do kieszeni, kiedy naraz przed oczyma jego stanęła piękna postać Ireny, jak znak zapytania, jak wykrzyknik, jak znak paragrafu. Ten ostatni przypomniał mu kodeks karny, niebieski mundur policjanta, niebieskie, jak lazur morza Egejskiego oczy ukochanej. — Czy ja się zachowuję jak dżentelmen? — przemknęło mu z chyżością 15 km na godzinę przez jego głowę. Czy to jest „fair", czy to jest „comme il faut", jednem słowem, czy jestem świnią czy baronem?

— To mi się udało! Każdy zrozumie, że tak myślą i wyrażają się ludzie wyższych sfer.

Ale wnet się zasmucił. Miała to być scena decydująca całej powieści, miała sprowadzić załamanie się bohatera i wykazać szlachetność hrabiny Ireny. Ale nie wiedział, jak to uzewnętrznić i wyrazić. Wstał od stołu i począł chodzić po pokoju. Nie zajmowało mu to wiele czasu, bo pokój był bardzo mały. Czuł się, jak genjusz, jak tytan, walczący z przeciwnościami.

— Ileż cierpień i boleści musi przeżyć poeta, zanim zdoła stworzyć wiekopomne dzieło — myślał.

Ale mógł z taką samą słusznością dodać: a ileż boleści i cierpień musi przeżyć czytelnik, zanim te bzdury doczyta do końca!

Niniejszą również! Żegnam!

Xz.

Ceny jarzyn od wytwórcy za 100 kg.

Kalafjor szt. I. sort. zł. 0,90, kalafjor szt. II. sort. zł. 0,60, kalafjor szt. III. sorty zł. 0,25, cebula z nacią zł. 40.—, rabarbar zł. 20.—, ogórki świeże zł. 50.—, groszek w łuskach zł. 120.—, fasola szparagowa zł. 80.—, szpinak zł. 60.—, pietruszka z nacią zł. 80.—, buraki (w. 1 kg. z nacią) zł. 0.20, marchew cukrowa (w. 1 kg.) zł 0.30, rzodkiewka (w. 15 szt) zł. 0.20, rzodkiew (w. 5 szt.) zł 0.20, sałata (sztuka) zł. 0.06, kalarepa (sztuka) zł. 0.08, kapusta włoska (sztuka) zł. 0.20, kapusta biała zł. 15.—, bób zł. 60,—, ziemniaki nowe zł. 50.—.

Ceny owoców i grzybów od wytw. Wiśnie (I. sorty) zł. 90.—, wiśnie (II. sorty) zł. 60.—, jabłka kompotowe zł. 200.—, poziomki zł. 150.—, agrest zł. 70.—, porzeczki zł. 55.—, maliny (I. sorty) zł. 120.—, maliny (II. sorty) zł. 100.—, borówki zł. 50.—, borówki litr zł. 0.30, grzyby prawdziwe (I. sorty) zł. 250.—, grzyby jadalne (II. sorty) zł. 180.—, grzyby liszki (kurki) zł. 120.—.

Ceny jarzyn na placu targowym. Kalafjor (sztuka I. sorty) zł. 1.20, kalafjor (szt. II. sorty) zł. 0.80, kalafjor (sztuka III. sorty) zł. 0.35, cebula z nacią zł. 0.50, rabarbar zł. 0.25, ogórki świeże zł. 0.65, groszek w łuskach zł. 1.60, fasola szparagowa zł. 1.—, szpinak zł. 0.75, pietruszka z nacią zł. 1.—, buraki (w. 1 kg. z nacią) zł. 0.25, marchew cukrowa (w. 1 kg.) zł. 0.40, rzodkiewka (w. 15 szt.) zł. 0.25, rzodkiew (w. 5 sztuk) zł. 0,25, sałata (sztuka) zł. 0.08, kalarepa (sztuka) zł. 0.10, kapusta włoska (sztuka) zł. 0.25, kapusta biała zł. 0.18, bób zł. 0.75, ziemniaki nowe zł. 0.60.

Ceny owoców i grzybów na placu targowym. Cytryna (szt.) 0,20 zł, wiśnie (1 sort.) 1,20 zł, wiśnie (II sort.) 0,80 zł, jabłka kompotowe zł 2,60, poziomki zł 1,80, porzeczki zł 0,80, maliny (I sort.) zł 1,60, maliny II sort. zł 1,30, borówki zł 0,70, borówki litr zł 0,40, grzyby praw. (I sort.) zł 3,40, grzyby jadal. (II sort.) zł 2,40, grzyby liszki (kurki) zł 1,60.

Drób żywy lub bity, kury zł 4.

Ceny jarzyn w sklepach. Kalafjor (szt. I sort.) zł 1.40, kalafjor (szt. II sort.) zł 0.90, kalafjor (szt. III sort.) zł 0.40, cebula z nacią zł 0,55, rabarbar zł 0,30, ogórki świeże zł 0,70, groszek w łuskach zł 1,80, fasola szpar. zł 1,10, szpinak zł 0,80, pietruszka z nacią 1,10, kurabi (w. 1 kg z nacia) zł 0,30, marchew cukr. (w. 1 k[illegible] 0,45, rzodkiewka (w. 15 szt.) zł 0,30, [illegible]kiew (w. 5 szt.) zł 0,30, sałata (sztuk[illegible] 0,10, kalarepa (sztuka) zł 0,12, kapusta włoska (szt.) zł 0,30, kapusta biała zł 0,20, bób zł 0,80, ziemniaki nowe zł 0,65.

Ceny owoców i grzybów w sklepach. Cytryna (szt.) zł 0,23, wiśnie (I sort.) zł 1,40, wiśnie (II sort.) zł 0,90, jabłka kompotowe zł 2,80, poziomki zł 2, agrest zł 1,20, porzeczki zł 1, maliny (I sort.) zł 1,80, maliny (II sort) zł 1,40, borówki zł 0,80, borówki litr zł 0,50, grzyby praw. I sort. zł 4, grzyby jadalne zł 2,60, grzyby liszki (kurki) zł 1,80.

Drób żywy lub bity. Kury zł 4.50.

KRONIKA

Tymczasowe uregulowanie sądownictwa administracyjnego w Generalnem Gubernatorstwie.

(=) **Kraków,** 31 lipca. Ostatni Dziennik rozporządzeń część I. Nr. 47 z dnia 29 lipca 1940 r. zawiera: rozporządzenie o zatwierdzeniu mierniczych przysięgłych w Generalnem Gubernatorstwie, rozporządzenie o tymczasowem uregulowaniu sądownictwa administracyjnego w General. Gubernatorstwie, rozporządzenie o ogłaszaniu obwieszczeń, oraz trzecie rozporządzenie dewizowe dla Generalnego Gubernatorstwa.

Dziennik można nabywać w urzędzie wydawniczym Kraków I., skrytka pocztowa 110. Abonenci mogą wpłacać prenumeratę na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.

Ograniczenia w zużyciu koksu.

Kraków, 31 lipca. Kierownik urzędu gospodarowania węglem dr. Meyer wydał zarządzenie w celu ograniczenia zużycia koksu. W myśl tego zarządzenia **używanie samego koksu do opalania urządzeń centralnego ogrzewania jest zakazane.** Koks należy mieszać z odpowiednią ilością węgla, a kotły centralnego ogrzewania, przystosowane do opalania samym węglem, **wogóle nie wolno opalać koksem.**

Jeśli w domu znajduje się specjalne urządzenie do grzania wody, wówczas **wolno je uruchamiać tylko w dwa dni w tygodniu, a mianowicie w piątek i w sobotę.** Przepis ten nie odnosi się do szpitali i zakładów specjalnych. Co do urządzeń dla grzania wody w pralniach i fabrykach, to kierownik urzędu gospodarowania węglem może wydać uregulowanie specjalne.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dniu 31 lipca w Krakowie minus 220, w Zawichoście plus 167.

GODZINY PRZYJĘĆ INSTYTUTU STOMATOLOGICZNEGO. Instytut Stomatologiczny w Krakowie ul. Garncarska 9, I p. zawiadamia, że obecnie ludność polska może korzystać z leczenia w Instytucie codziennie w godzinach 8—11 i 15—17.

(JO) **NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE** we środę 31 b. m.: Krowoderska 74, tel. 149-56; Rynek Główny 22, tel. 137-04; św. Gertrudy 1, tl. 136-90, Długa 4, tel. 102-94. Krakowska 9, tel. 102-51. Kazimierza Wielkiego 78, tel. 154-55; Szczepańska 1, tel. 104-02; Senatorska 5, tel. 135-78; Lubicz 7, tel. 121-82, Brodzińskiego 1, tel. 221-80.

(Jo) **TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ.** Znany oszust pierścionkowy Feliks Gruca, bez stałego miejsca zamieszkania, próbował sprzedać bezwartościowy pierścionek za kwotę zł. 700.— Bolesławowi Charlińskiemu z Piotrkowa. Trafił jednak tym razem na „uświadomionego" reflektanta, który oszusta oddał w ręce policji.

Policja zatrzymała Wawrzyńca Teofila, bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował sprzedać bezwartościowe pierścionki jako złote.

(Jo) **CHCIELI ROZBROIĆ POLICJANTA.** Przy ul. Podgórskiej, około godz. 20 trzech podejrzanych osobników zajmowało się przez dłuższy czas obserwacją domu. Gdy patrolujący sierżant policji, podejrzewając planowanie włamania przez osobników, zażądał od nich legitymacyj, wówczas jeden z nich zbiegł, a pozostali dwaj chcieli rozbroić posterunkowego. Przechodzący w tym czasie niemiecki żołnierz, pomógł policjantowi do ujęcia osobników: Franciszka Malowańca i Józefa Kuźmika, których zaprowadzono na komisarjat.

(Jo) **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** Przy ul. Jasnej skradziono ze stojącego na uli[illegible] samochodu walizę z garderobą wartości zł. 1200.— na szkodę Anny Schreiber.

Do magazynów tekstylnych przy ul. św. Gertrudy 18 dokonano w nocy z dnia 29 na 30 bm. włamania, skąd skradziono różne materje wartości 20.000 złotych.

Na dworcu osobowym w Krakowie — skradziono Janowi Dłużniewskiemu walizę z garderobą wartości 700 zł. Policja poszukuje sprawców.

Nić pajęcza.

Ciekawe, że wśród wielu narodów nietylko europejskich, ale i azjatyckich są rozpowszechnione liczne legendy o pająku i jego niciach.

Według starej opowieści japońskiej, pewnego dnia o świcie przechadzał się Budda w raju, nad brzegiem stawu, którego powierzchnię pokrywały kwitnące lotosy. Budda rzucił okiem w kierunku piekła, które znajdowało się pod spodem i tam na samem dnie ujrzał strasznego zbrodniarza, wijącego się w mękach.

Ale i w życiu owego zbrodniarza zdarzyła się jedna chwilka, w której został on poruszony uczuciem litości. Pewnego dnia, idąc przez las, zobaczył na ścieżce czołgającego się pająka. Już podnosił nogę, aby go zabić, gdy nagle zmieniając zamiar, rzekł: „Przecież to maleństwo także chce żyć".

Za ten odruch litości Budda postanowił zbrodniarzowi dać możność ocalenia się i rzucił mu na dno piekła srebrzystą nić, którą na liściu lotosu snuł mały pajączek. Zbrodniarz pochwycił oburącz nić i zaczął piąć się ku górze. W tem spostrzegł, że setki innych potępieńców uczepiło się nici i z jej pomocą pragnie wydostać się z piekła. W obawie, iż nić pajęcza nie wytrzyma ciężaru tych ludzi, krzyknął: „Odczepcie się! To ja ocaliłem pająka. Nić należy do mnie".

W tej samej chwili nić pękła. Za jeden dobry czyn, za litość okazaną pająkowi, wszystkie winy miały być odpuszczone zbrodniarzowi, ale kiedy okazał się samolubnym, musiał natychmiast wrócić na dno piekła.

HENRYK LELIWA

GENEWSKA PRZYGODA

14)

To już nie była sala balowa, ale chyba sala jakiegoś muzeum sztuki...

Cała podłoga była zasłana makatami wschodniemi... Na dwóch ścianach wisiały rzędem stare obrazy. Na stolikach była poustawiana antyczna porcelana i figurki ze złota i kości słoniowej... Pod trzecią ścianą, którą tworzyła tafla szklana ustawione były rzeźby. Na środku sali stał wielki stół, na którym mieniły się kolorami tęczy antyczne klejnoty...

Vera podbiegła do tego stołu i napawała wzrok bransoletami z rubinów i szmaragdów w misternej renesansowej oprawie.

Alicję bardziej zainteresowały dzieła sztuki. Podeszła do rzeźb. Były jej jakoś dziwnie znane...

Popiersie Westalki!...

Jej ukochana rzeźba! Ależ to były dzieła z muzeum Revillod!

Podbiegła do obrazów... Tak! Poznawała je wszystkie! To był ten sam Leonardo da Vinci, ten sam Rembrandt i Poussin! A tu... Alicji aż tchu zabrakło ze wzruszenia! Tu wisiał przecież ukochany Murillo jej ojca!!!

— Missis Pippermint! — podbiegła do Very, która nie mogła oderwać wzroku od rokokowej minjatury, przedstawiającej Ledę z łabędziem, oprawionej w różowe perły... — Pani Vero! Znalazłam obraz mego ojca!... — wykrzyknęła prawie głośno.

— Ciszej, moja mała! — upomniała ją Vera. — No to się przecież świetnie składa! Ale to wszystko wygląda jakby było wystawione na sprzedaż i to tu w podwodnej sali willi Heaven... To trochę dziwne... — poczęła się zastanawiać.

Podwodna sala willi „Niebo"... coś to Alicji przypominało... Ach prawda!..." „niebo zatonie!" To była przecież część szyfru! I dzisiejsza data!... Ach więc dziś może miały być sprzedane te skradzione rzeczy w podwodnej sali willi „Niebo!..."

Alicja podzieliła się swemi przypuszczeniami z Verą, ale missis Pippermint nie była tem zbytnio rozentuzjazmowana.

— Dobrze, dobrze moja droga! Może masz rację! Ale teraz przedewszystkiem musimy odszukać twojego adoratora! Znam tu jeszcze kilka zakamarków. Pewnie go tam gdzieś ukryli. Szkoda czasu tracić, bo mogliby zauważyć naszą nieobecność, a to mogłoby być bardzo niebezpieczne...

Vera zaprowadziła teraz Alicję po szerokich schodach na niewielką galerję, która ciągnęła się dookoła sali balowej. Wzdłuż ścian ciągnęły się wnęki z drzwiami.

— To są separatki! — objaśniła Missis Pippermint. — Za jednemi z tych drzwi powinien się znajdować, według moich obliczeń pan Astor, chyba że go umieścili w gabinecie dyrekcji, który się znajduje tam na końcu krużganka.

Otwierały teraz znanym już mechanizmem drzwi za drzwiami, ale separatki były puste... Tak doszły aż do przedostatniej. Tam za drzwiami słychać było czyjeś niecierpliwe kroki...

Missis Pippermant nacisnęła mały czerwony guzik energicznym ruchem, drzwi się otworzyły i... obie kobiety stanęły przed lufą rewolweru van Brinkena!...

— Cóż za niespodziewana wizyta! — głos van Brinkena brzmiał sarkazmem.

— Chciałyśmy tylko... — Alicja nie wiedziała co powiedzieć. Ten człowiek mierzył ją takiem bezwstydnem spojrzeniem.

— Chciałam mej przyjaciółce pokazać salę balową! — wtrąciła z dziecinnie niewinną minką missis Pippermint.

— I zobaczyłyście zadużo! — w głosie van Brinkena brzmiała teraz groźba. — Wejdźcie bliżej! Nie będziecie zresztą tu same i tamten zadużo chciał się dowiedzieć!...

Rzeczywiście nie były same! Na kanapce leżał Jerzy! Na jego trupio bladej twarzy znać było cierpienie...

— Jerzy!... — Alicja przypadła do chorego.

— Żyje jeszcze — objaśnił zimno Holender. — Ma to tylko swemu niezwykle silnemu organizmowi do zawdzięczenia, a może trucizna była źle dawkowana. Ale długo już żyć nie będzie! To samo zresztą odnosi się do was! — głos van Brinkena — nabrzmiał nienawiścią. — Chcieliście mi popsuć największy trik mego życia!... Ale ten Bimbokopulos jest większym idjotą, jak się wydaje — dodał raczej do siebie. — Gdybym nie był przypadkiem w mojem biurze byłoby się wam udało uwolnić tego Astora i wydostać się stąd. Obserwowałem was cały czas... Zwłaszcza zgrabną postać Miss Wood... Szkoda taką ładną kobietkę dać na pożarcie rybkom w jeziorze, ale trudno!... Zostawię was teraz samych, bo muszę się naradzić ze wspólnikami, co z wami począć, ale nie próbujcie ucieczki. Zresztą missis Pippermint zapewne wie, że od wewnątrz te drzwi trzeba otwierać kluczem, które zwykle dostaje każde wesołe towarzystwo, gdy się udaje do separatki. A więc dowidzenia, moja mała! — spojrzał lubieżnie na Alicję i wyszedł zatrzasnąwszy drzwi za sobą...

— A tośmy się wpakowały! — missis Pippermint była nietyle przerażona, ile zła. — Nigdy nie lubiałam tego Holendra! Ale mniejsza z tem! Popatrz Alicjo! On otwiera oczy!... — wskazała Jerzego.

Jerzy rzeczywiście odzyskiwał przytomność. Otworzył powieki i ujrzał nad sobą pochyloną ukochaną twarz Alicji... Czy to był sen?... Jej oczy patrzyły na niego z taką tkliwością...

— Alicjo!...

— Jerzy!

— Więc to nie jest sen?

— Przyszłam tu wyratować pana z opresji tak, jakeśmy się umówili... — Alicja starała się utrzymać ton bardziej oficjalny.

— I same przeztośmy wsiąkły — wyjaśniła missis Pippermint.

— Ależ to okropne! — Jerzy uniósł się z kanapy. Czuł, że mu z każdą chwilą wracają siły. — Więc... więc pani, kochana panno Alicjo, naraziła się dla mnie na takie niebezpieczeństwo?... Ale na miłość Boską niech pani stąd ucieka!...

— Drzwi zamknięte na jakiś wymyślny zamek, ale możemy spróbować moją szpilką od włosów... — poradziła missis Pippermint.

Jerzy zerwał się z kanapy, ale był jeszcze osłabiony. Zachwiał się i gdyby Alicja nie była go przytrzymała, byłby może upadł.

Chwilę trwali przytuleni...

Jednak Jerzy poderwał się. Trzeba działać! Musi ratować Alicję!... za wszelką cenę!... Wziął szpilkę z rąk Very i począł manipulować przy zatrzasku...

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie
Starosty Miejskiego.

Dot.: ochrony płodów ogrodniczych.

Usiłowania Zarządu Miejskiego z wiosny br., mające na celu podniesienie uprawy warzywa dla dobra wyżywienia ludności miejskiej — dały doskonałe wyniki. Zasadzono warzywa na obszarze o 240 ha, któryby w przeciwnym razie leżał odłogiem.

Polski Związek Ogródków Działkowych współpracował z tym chętnie, lecz skarży się teraz, że zachodzą w ogrodach warzywnych liczne kradzieże, pomimo zaprowadzonej ochrony policji polowej.

Poleciłem zatem organom policyjnym, aby obostrzyły nadzór. 1945k

Na doniesienia ostro zareaguje się.

Do uciekających złodziei będzie się strzelać.

Kraków, dnia 26 lipca 1940.

Starosta Miejski
Schmid

Unieważnia się

niniejszym zaświadczenie przynależności do narodowości niemieckiej Nr. 38 (Kennkarte), wystawione na nazwisko Bruno Gramsch, Zakopane, Neumarktstrasse 2222, urodzonego dnia 3 lutego 1898 w Pabjanicach. Ostrzega się przed nadużyciem powyższego zaświadczenia.

Nowy Targ, dnia 25 lipca 1940.

Kreishauptmann.

1961k

CIEKAWOSTKI.

Dawna Warszawa w liczbach.

Jeżeli chodzi o ilość mieszkańców Warszawy z przed XVIII wieku, to właściwie nie rozporzadzamy dokładnemi datami. — Liczba jej mieszkańców nie przekraczała przypuszczalnie 15.000 głów, a po wojnach szwedzkich spadła do 10.000.

Dopiero od drugiej połowy XVIII wieku liczba mieszkańców Warszawy zaczyna wybitnie i szybko wzrastać.

W roku 1764 liczono 30.000 mieszkańców, w r. 1777 — 96.000. Po upadku Rzeczypospolitej można zauważyć ponowny spadek ludności. W roku 1800 Warszawa liczy tylko 63.000 mieszkańców, w r. 1810 — 78.000, w r. 1820 — 100.000, w r. 1830 — 145.000. W ciągu kilkudziesięciu najbliższych lat liczba ta nie uległa wybitniejszym wahaniom. Dopiero w roku 1870 zanotowano 266.000, w r. 1880 — 357.000, w r. 1900 — 686.000, w roku 1910 — 781.000, w r. 1914 — 855.000, w roku 1921 — 936.000, a w roku 1935 już przeszło 1,200.000 mieszkańców.

Byle grzecznie.

W XVIII wieku różnego rodzaju typy i indywidua zaglądały do stolic państw europejskich. W roku 1766 przybył i do Warszawy słynny awanturnik włoski Casanova. Między późniejszym hetmanem wielkim koronnym Ksawerym Branickim a Casanovą doszło do nieporozumienia i awantury, w wyniku czego ten ostatni wyzwał Branickiego na pojedynek, kreśląc do niego list następującej treści:

— Nie wiem, czy Wasza Ekscelencja przypomina sobie, że znieważyła mnie wczoraj, wydało mi się jednak, jakoby miała Wasza Ekscelencja zamiar wykreślić mnie z grona żyjących. Gdy zaś ja żywię względem Niej podobne życzenie, proszę pokornie o wskazanie mi miejsca, kędy mógłbym mieć zaszczyt Ją zabić.

Straszny obraz.

Ciekawym typem psychologicznym był Iwan IV Groźny, car rosyjski (XVI wiek). Wiadomo, że w przystępie gniewu zabił on własnoręcznie swego syna Dymitra. Znakomity malarz rosyjski Repin namalował obraz, na którym przedstawił cara, trzymającego w objęciach zamordowanego syna. Obraz ten swym naturalizmem mrozi krew w żyłach; zdarzył się nawet wypadek, że w roku 1905, pewien student wpatrując się w obraz oszalał i popełnił samobójstwo.

ROZPOCZYNAM nowy wzorowy kurs języka i STENOGRAFII niemiecko-polsk. z korespondencją i maszynopismem

A. MARCZEWSKI, Rynek 9, Tel. 101-14, długoletni nauczyciel niemieckiego i stenografii w gimnazjach i szkołach handlowych, autor uproszczonego systemu stenografii niemieckiej

Wolne posady

SPRZEDAWCY
czyni, poszukuje do sklepu elektrotechnicznego. Zgłoszenia pisemne: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 25985". 25985

SŁUŻĄCEJ
do wszystkiego, na leśnictwo do małżeństwa bezdzietnego — młodej — zdrowej, uczciwej — na dłuższy okres — potrzeba zaraz. Zgłoszenia: Zarząd lasów — Mielec — Skrytka poczt. Nr 7. 1940k

MALARZE
szyldowi (pisarze) potrzebni zaraz do firmy T. Laszkiewicz, — Kraków, Basztowa 9. Zgłoszenia od 2 do 4 pop. 25886

WYKWALIFIKOWANY CUKIERNIK
do Fabryki cukrów i marmolad od zaraz potrzebny. Znajomość niemieckiego wymagana. Oferty z odpisami świadectw i curriculum vitae kierować: — „Zarząd Dóbr Staromieście p. Rzeszów". 1967k

FRYZJERKĘ
trwała, żelazkowa — przyjmę. Siwek, Kalwaryjska 36. 26189

POTRZEBNY
chłopiec służący lat 14—15, do posług domowych zaraz: Kraków, Stara Olsza, ul. Potockich 20. 26184

BUFETOWIEC
zdolny potrzebny zaraz. Zgłoszenia Kraków, Pijarska 19, m. 17. 26089

KUCHARKA
w średnim wieku potrzebna. Zgłoszenia: ul. Rajska 6/ II, m. 5. 26098

PANNA
z kaucją potrzebna do kiosku tytoniowego. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 26109". 26109

SŁUŻĄCA
z gotowaniem, — lubiąca czystość, potrzebna na wieś do większego gospodarstwa. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Mały Rynek 1, pierwsze piętro, mieszkanie 2, dnia 1 i 2 sierpnia od 10—16. 26127

DAM POSADĘ
za pożyczkę — przyjmę do spółki. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 26119". 26119

SŁUŻĄCA
uczciwa, skromna do wszystkiego, potrzebna od zaraz lub później: Radiostella Mogilska 16. 26201

Posad poszukują

KUPIEC
branży papierniczo-galanteryjnej władą niemiecko-polskim w słowie i piśmie przyjmie zastępstwo lub inną posadę. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 26120". 26120

INTELIGENTNA
dobrej prezencji, pisze na maszynie, lubi dzieci, przyjmie posadę wychowawczyni, towarzyszki, ekspedjentki, zajmie się domem jednej osoby lub jakąkolwiek inną pracę. — Goniec Krak., Kraków „Nr. 26123". 26123

FRYZJERKA
zdolna poszukuje posady od zaraz z podaniem warunków: ulica Długa 41, m. 4. 26173

KRAWCOWA
szyje tanio po domach. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 26124". 26124

CUKIERNIK
zdolny szuka posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 26182". 26182

PRZYBYWAJĄCY
z Rosji z śred. wykształceniem, przyjmie pracę nad wychowaniem chłopczyków jedynie za wikt i mieszkanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 26094". 26094

INTELIGENTNA
czysta, uczciwa, dobrze gotuje, — szuka posady przy lepszej polskiej lub niemieckiej rodzinie. Kraków, Krasińskiego 4/16. 26153

SIEROTA
inteligentna, średnie wykształcenie, pismo maszynowe, kilkuletnia praktyka biurowa, obejmie posadę biurową względnie do towarzystwa starszej osoby — do dzieci, najchętniej na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 26222". 26222

POSZUKUJĘ
posady pomocnika gastronomicznego, względnie przyjmę bufet na rachunek, — mogę złożyć kaucję. Łaskawe oferty proszę kierować: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 26198" 26198

STENOTYPISTKA NIEMIECKO-POLSKA matura liceum handlowego, szuka posady jako początkująca w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 26225". 26225

Kupno

POSZUKUJĘ
Kraków nowocześnie urządzonej wytwórni soków, marmolad. Oferty: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 26178". 26178

PRZEJMĘ
urządzenie 3 pokoi kuchni. Oferty: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 26177" 26177

UNDERWOOD,
Remington, — Smith Bros — maszyny, kupię. Starowiślna 1 — mieszkanie 2. 26170

FUTRO
perskie, albo łapkowe kupię. — Siemiradzkiego 3, m. 2 godz. 1—3. 26130

KUPIĘ
futro popielice. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 26131". 26131

POSTUMENT
metalowy do wystawy kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 26218". 26218

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 26247

UBRANIA MĘSKIE NOSZONE
w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. Dojazd 3-ką. 26055

KUPIĘ MEBLE
niezapluskwione, bez pośrednictwa sypialnię, — najchętniej łóżka metalowe, łóżeczko, kredens, krzesła. — Aleja Słowackiego 58, mieszk. 15. 25949

KUPIĘ
futro damskie, męskie. Starowiślna 12/22, oficyna. 26077

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby, srebro, kupię: Długa 27, oficyna parter — m. 12 a. 25813

GINEKOLOGICZNE KRZESŁO
okazyjnie kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krak., Kraków „Nr. 25767" 25767

KUPIĘ
mieszkanie — urządzenie dwu — lub jedno pokojowe z kuchnią. Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 26194". 26194

DOM
rentowny większy w Krakowie kupię. Zgłoszenia z grzeczności Skiep wiejski Gołębia 1, telef. 12908. 26244

ZGŁOŚ
wszelkie rzeczy, przedmioty firmie „KOMIS" do sprzedaży. Plac Dominikański 4. 26245

KUPIĘ,
wydzierżawię wilkę z ogrodem w Łańcucie, Sędziszowie, Ropczycach. Zgłoszenia: Daszkiewicz D. Przemyśl — Krasińskiego 11. 1970k

TAPCZAN
mało używany kupię. Wiadomość: — Goniec Krakowski Kraków „Nr 26229". 26229

KUPIMY
natychmiast — kamienicę — dom parcelę — majątek ziemski — gospodarstwo. — Zgłoszenia „Informator", Kraków, Pijarska 19. 1971k

STARE ZĘBY,
mostki, korony kupuje — przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 23494

POKÓJ
kombinowany (gabinet), szafę kupię. Florjańska 32/16. 25976

JADALNIĘ,
kluby, gabinet męski, dywan, chodniki kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 25929" 25929

NOSZONE
ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje: Gazowa 11/14. 25815

AUTO
osobowe nowoczesne kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 25540". 25540

KUPIĘ
wózek dla starszej chorej panienki: Kraków, Grodzka 3, I p., m. 3. 26072

KUPIĘ
urządzenie nowoczesne pokoju — tapczan, bibljoteka, stół, 4 fotele oraz takież meble kuchenne. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 26138". 26138

ZŁOTE
bransolety, łańcuszki, pierścionki oraz złoto nisko próbne kupuję: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I. piętro. 25838

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ
lub srebro, może być połamane — kupię: Grodzka 5, I piętro, oficyny, m. 4. 25839

KUPUJĘ
noszoną garderobę — płacę najwyższą cenę: — Sklep narożny Józefa 22. Na żądanie przychodzę do domu. 25845

KUPIĘ
gabaryny, skóry na wierzchy obuwia. Florjańska 38/4, godz. 2—4. 26105

KUPIĘ
kuchenkę gazową dwupalnikową okazyjnie. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 26156". 26156

BIŻUTERJĘ
złotą kupi katolik. Zapłacę bardzo dobrze. — Przyjdź, przekonaj się. Długa 45 m. 7. 26206

KUPIĘ
aparat piwny lub wypożyczę. Katarzyna Kozubal. Grzegórzecka 74. 26107

„DAUER-BRAND"
t. zw. wysoki na 130 cm kupię. — Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 26111". 26111

POKÓJ
dziecięcy, dywany, futro męskie i damskie, kryształy, srebrne nakrycie stołowe kupię. Zgłoszenia między 11—1 Piotra Michałowskiego 13, m. 3. 26172

Sprzedaż

ROWERY
damskie i męskie sprzedaje po cenach fabrycznych **Fma STEYR DAIMLER-PUCH Kraków, Sławkowska 6,** oficyny. 26615

NIEBIESKĄ
suknię wełnianą i jedwabny spód sprzedam. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 1973k". 1973k

OTOMANA,
kilka łóżek kompletnych, szafy, toaletka, stół — krzesła, sprzeda: Rynek 39, m. 7. 26233

SPRZEDAM
furgon Mercedes 1 tonowy w dobrym stanie. — Starowiślna 16, Restauracja, od 10—12, telefon 13348. 26174

PŁASZCZE
męski, damski — nowe, eleganckie bielski materjał, sprzedam: Biskupia 12, m. 13. 26081

WILLĘ
czynszowa — 400 sążni, w centrum, do sprzedania bez pośrednictwa. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1809k" 1809k

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA,
Chromonkielina (Cekas), — bolce, koraliki, materjały elektrotechniczne: „Elektroneon" św. Tomasza 6. 25869

SPRZEDAM
okazyjnie nową sypialnię ciemną. Wiadomość: Ks. Józefa 37/6, godz. 15—19. 26084

FRYZJERSKIE
aparaty elektryczne, nowoczesne, do suszenia, trwałej, strzyżenia — sprzedam. Goniec Krak.. Kraków, „Nr. 26086". 26086

SYPIALNIA
używana i różne sprzęty domowe okazyjnie do sprzedania. — Karmelicka 17, m. 1a. oglądać można od 3—8. 26132

SYPIALNIA
nowoczesna, nieużywana, tanio do sprzedania. Wiadomość: — Czapskich 1/36, od 18—21. 26129

PRASA
do bakelitu z urządzeniem, maszyna pisarska „Remington" okazyjnie. Zgłoszenia: „Terrazzo", Józefińska 4. 26106

KAFLE
do sprzedania nowe pokojowe i kuchenne jasne I klasy, Król. Jadwigi 21, Kraków. 26113

OKAZYJNIE
do sprzedania: 1 kredens kuchenny, gramofon elektryczny, szafka na lody, 1 odkurzacz elektryczny. Wiadomość: Grzegórzecka 51. m. 8 26108

PARCELĘ
800 m³ w Rabce — sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak.. Kraków „Nr. 26114". 26114

KOCIOŁ
miedziany na 50 litrów sprzedam: Stradom 3, Bobrzyński. 26118

CEGLARKA
konna do sprzedania. Olszowice p. Świątniki Górne, Filipowski. 26171

OKAZYJNIE
do sprzedania Magiel elektryczna, maszyna kryta do szycia Singera. Wiadomość: Starowiślna 66, m. 27 — III. p. oficyny. 26158

SPRZEDAM
krowę mleczną, 20 l dziennie. — Królowej Jadwigi 54. 26135

MASZYNĘ
do szycia krytą, nową, sprzedam. Podgórze, Łagiewnicka 19, sklep 26152

UBRANIE
czarne, suknię letnią okazyjnie sprzedam. Florjańska 32/22. 26207

MASZYNĘ
do pisania „Underwood" sprzedam okazyjnie. Wiadomość Księcia Józefa 1 — fryzjer. 26209

MATERJAŁY BUDOWLANE
wszelkiego rodzaju: cegła, cement, wapno, dachówka, płytki asbestowo-cementowe (eternit), papa dachowa, płyty budowlane, wyprawy szlachetne, materjały izolacyjne, asfalt, ter, carbolineum i t. d. — wagonowo i detalicznie: Universal, Starowiślna 28, telefon 129-37. 1969k

URZĄDZENIE
nowoczesnego sklepu galanteryjnego, dębowe, prawie nowe — sprzedam: Starowiślna 83, Dozorca. 26103

SPRZEDAM
parcelę około 200 sążni, przy Woli Duchackiej, cena umiarkowana. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 26190" 26190

OKAZYJNIE
sprzedam sypialnię, futro męskie i damskie Schaffhausena: Starowiślna 21, m. 8. 26088

DYWAN
perski „Buchara" 3×2.20 okazyjnie do sprzedania od aryjczyków. Zgłoszenia między 2—4, ul. Szlak 4, II piętro, mieszkanie 8. 26090

KAMIENICA
nowa pełnokomfortowa duże pokoje cała woina przedmieście — Krakowa oraz około trzech mórg pola pod Krakowem sprzedam: Kraków, Jana 18 II piętro front. 26224

WÓZEK
dla chorych okazyjnie do nabycia. Drobner, pl. Szczepański 3. 25860

6 LUB 10
mórg pola, 12 klm. od Krakowa sprzedam. Goniec Krakowski Kraków „Nr 25607". 25607

WORKI
papierowe, kit okienny, gips dentystyczny, modelowy, grafit giserski, proszki do prania i chemikalja dostarcza „Koruda". Czysta 11. 25843

GAZĘ
jedwabną, oryginalną Szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe, oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 25828

FORTEPIAN WIEDEŃSKI
pełnopancerny — czarny, bardzo krótki, — piękny ton — 1.600 złotych Jagiellońska 10, mieszkanie 6. 25874

KAMIENICA
dochodowa, — **(Śródmieście),** — 230.000 dopłaty, 36.000 dochód roczny, — natychmiast sprzeda: Najstarsze Biuro **SZACHOWSKA,** Jagiellońska — 10/6. 25877

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne — dostarcza „Centrala Wag" — Kraków, Wiślna 2. 26259

Dachówka

palona i asbestowo-cementowa (Eternit) wagonowo z szybką dostawą **„UNIVERSAL" Starowiślna 28, Tel. 12937.** 1948k

AUTO
osobowe DKW, po generalnym remoncie, dopuszczone do jazdy, do sprzedania. — Wiadomość: Kraków, ul. Zwierzyniecka 7, od 1—3 26099

OTOMANA
nowa do sprzedania: Bandurskiego 30, sklep. 26187

WÓZEK
głęboki, dziecinny, w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Kraków, Jagiellońska 5 — Skład naczyń. 26188

UNDERWOOD
maszynę pisarską — okazyjnie sprzedam. Florjańska 3/8. 26142

OKAZYJNIE
sukienkę wełnianą sprzedam — Wielopole 12 — „Galanterja". 26143

BUCIKI DAMSKIE
okazyjnie sprzedam Wielopole 12 „Galanterja". 26144

WYŻYMACZKĘ
okazyjnie sprzedam Wielopole 12 „Galanterja". 26145

WAPNO
palone i lasowane wagonowo: — Universal, Starowiślna 28, telef. 129-37. 1965k

OKNA WENECKIE
z kompletnem okuciem, sześciokwaterowe, gotowe całkowicie — do sprzedania: Universal, Starowiślna 28, telef. 129-37. 1966k

SPRZEDAM
nową bryczkę na gumowych kołach — oraz 2 komplety kół oponowych do pojazdów konnych. Załubski, Kraków, Zamenhofa 4. 26193

ZEGAREK
złoty męski, płaski, trzechkopertowy, — marki „Omega", pierwszej sorty, z chronometrycznym regulatorem — sprzedam za 1.600 zł. — Zgłoszenia między 2—4, ul. Szlak 4, II piętro, mieszkanie 8 26091

OKAZJA!
Sypialnia, maszyna Singera do szycia, 2 fotele klubowe, lampa, do sprzedania: — Plac Lasoty 4, m. 2. 26097

DO
sprzedania szafa dębowa, łóżko i dwa stoły: ulica Czysta 17, m. 11, Dębina. 26100

ZAKOPANE.
Parcela budowlana 1.500 mkw., za 22.000. Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Hurtownia tytoniowa Paudyna). 1956k

HALA MEBLOWA
Wiślna 4 parter, poleca różne używane meble. 25823

HERBATĘ
pierwszorzędną niemiecką dostarczę większe ilości tanio: Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 23834

UWAGA!
Pierwszorzędnej jakości kit szklarski (drzewa, żelaza), farbę olejną płynną, jakoteż ultramarynę „Leverkus" dostarczę tanio. — Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 23835

MASZYNY
do pisania liczenia warsztaty reparacyjne poleca Skład Maszyn. Kraków. Podwale 7. 25777

BIELIZNĘ MĘSKĄ
wykonuje pierwszorzędnie Grochowski — Felicjanek 7. 26257

KAMIENICĘ
dwupiętrową w Krakowie, centrum. kamienicę na podobną w Warszawie, okolicy. Zgłoszenia, opis: — Goniec Krakowski Kraków „Nr 1963k". 1963k

FRYZJERSKI
zakład komfortowy ew. urządzenie sprzedam. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 26228". 26228

PATEFON
walizowy, luksusowy, dwusprężynowy, szwajcarski — sprzedam: Mikołajska 6, I. piętro (4). 25641

OCHRONNE
okulary szwejserów przemysłu dostarcza Rzewuski Rodys, Warszawa, Krakowskie 7/13. 1953k

APARAT
do wytwarzania wody sodowej bufetowy, nieużywany, „Gejser", kompletny, sprzedam. Wojciech Borowy, Kościeliska 295, Zakopane. 1951k

ŻNIWIARKA
Albion, do natychmiastowego użytku, cena zł. 500: Pogonowski, p. Kańczuga, Łopuszka Mała. 1952k

MASZYNY
do szycia nowe i używane, stale na składzie: — Krischer, Zwierzyniecka 6. 26068

FUTRO
damskie breitschwanze i męskie sprzeda: — Starowiślna 12/22 oficyna. 26075

SANDAŁY DREWNIANE
hurt — detal, poleca A Nowak, Tarnów, Krakowska 8, po 13 zł. Samodzielni odsprzedawcy na prowincję poszukiwani. 25521

BALONY SZKLANE
w koszach na wina chemikalia sprzedam. Olsza, Skorupki 28. 25853

KUCHENKI
oszczędnościowe, nadające się do każdego pieca kuchennego, zużywające minimalnie węgla, poleca W. Halski, Kraków Sukiennice 21. 25573

SPRZEDAM
lisa srebrnego, swetr damski. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 26136". 26136

PODRÓŻNA
maszynę do pisania nową sprzeda Nowacki. Urzędnicza 48/9. 26137

SPRZEDAM
2 fotele fryzjerskie wiedeńskie. Kraków, Sławkowska 3, fryzjer 26140

PARCELA
blisko Krakowa, do sprzedania — cena przystępna. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 25778" 25778

LIS
srebrny, materjał bielski tanio. Arjańska 5, m. 2. 26239

FORTEPIAN
krótki, krzyżowy prawie nowy — sprzedamy — za bezcen „KOMIS" Plac Dominikański 4. 26250

SPRZEDAM
parcelę, kolonja Urzędnicza, Bieżanów, ładne położenie. Wiadomości także u dzieli Duda od 2 do 6 lub Kraków Szewska 9 sklep „towary żelazne" od 10—12. 26003

OKAZYJNIE
sprzedam kapy z fioletem, firanki szwajcarskie oraz kilka pięknych kilimów — Długa 56/6. 25962

PÓŁ
kamienicy III p. komfort — przy Alei Focha — sprzedam. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 25606". 25606

MŁYŃSKIE
maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 24413

NIEBYWAŁA
okazja! Parcela 140 sążni, 15 m. frontu, 35 m. głęboka. cena 14.000 zł. (Osiedle Oficerskie). Kulczyk Karol, Kraków, Stara Olsza, — Wolności 54, telefon 133-03 25923

OKAZYJNIE
sprzedam ubranie, kilim, jesionkę, lustro, jadalnię, łóżko dziecinne, szafę. Starowiślna 21, m. 8. 25848

DOMY,
parcele kupisz — sprzedasz najkorzystniej przez „Polonię", Kraków, Zwierzyniecka 9. 25434

MASZYNA
damska, kryta, Central Robbin, pierścieniowa — 1500. Jagiellońska 10/6. 25876

PIANINA, FORTEPIANY „SOMMERFELD"
wyłączna sprzedaż: W. Boloński, Kraków, Grodzka 40. 24991

OKAZJA!
Pyjamę męską popelinową, żelazko elektryczne sprzedam. Mikołajska 4/23. 26203

BŁAM
futrzany, zegarek „Omega", patefon, sprzedam. Kopernika 8 — m. 12. 26226

FORTEPIAN
meble, lampy — tanio sprzedam. Rynek gł. 12/8, 2—5. 26242

MATERJAŁY BUDOWLANE
flizy, posadzki, kafle krajowe i zagraniczne. cegłę szamotową, płyty piekarskie, papę, gips, trzcinę sufitową, rury kamionkowe i betonowe poleca: Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych — Stanisław Rzegociński — Kraków ul. Szpitalna 34. 26251

SPRZEDAM
materjały elektrotechniczne: — rury, przewody, druty nikielinowe, odkurzacz — zamki, telefony, żelazka elektr., świece i żarówki samochodowe i inne towary elektrotechniczne. — Wiadomość: Radjostella, Mogilska 16. 26200

„CENTRO-KOMIS"
Kraków, Grodzka 9. Duży wybór okazji, kupno, sprzedaż. 26220

WILLĘ
komfortową, piętrową, dochodową, dwumorgowy ogród owocowy, — gotówką 110.000, nadto szereg realności okazyjnie sprzeda „Lokata", — Kraków, Łobzowska 4. 26195

FOKSTERJERKI
pięciotygodniowe sprzedam. Kraków, Kopernika 22/4. 26154

URZĄDZENIE
sklepowe, lustra, holl, biurko tanio sprzedam. — Grodzka 71, m. 24. 26165

LODOWNIA
do sprzedania w dobrym stanie. Oglądać: Rzeźnicza Buczna 11, od godz. 10—2. 26166

PATEFON SZWAJCARSKI
dwusprężynowy, nowy, walizowy, bardzo tanio — sprzedam: — Jagiellońska 10/6. 26233

BECZKI
blaszane, pojemności 150 l. — sprzedam. — Goniec Krakowski Kraków — „Nr 26241". 26241

KRAWIECKA
maszyna „Pfaff" silna, dobry stan, oraz kilka innych damskich prawie nowych sprzedamy bardzo tanio, byle zaraz „KOMIS" — Plac Dominikański 4. 26246

ŻELAZKA KUCHENKI od zł. 50.—, **WENTYLATORY** — suszki do włosów, numeratory, telefony oraz artykuły elektrotechniczne poleca firma „ŻAR". Sławkowska 11, podwórze. 26248

WAGĘ
uchylną Dayton. 10 kg. prawie nową sprzeda okazyjnie zł. 1.600 „Centrala Wag", Kraków, Wiślna 2. 26249

PORCELANĘ,
serwisy, noże — widelce, kryształy, obrazy, aparaty fotograficzne, patefony, płyty, buty, ubrania, sukienki, płaszcze sprzeda tanio: „KOMIS", Plac Dominikański 4. 26260

MASZYNA DO LICZENIA
oryginalna Brunswiga w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Kraków, „Hermes", Stolarska 13. 26128

Matrymonialne

BRUNET
35-letni inteligentny Poznańczyk pozna panią z gotówką, cel matrymonjalny. Oferty Goniec Kr., Kraków — „Nr. 26147". 26147

WRÓCIŁEM
z Rosji Sowieckiej, jestem kawalerem lat 34, inteligentnym, — bardzo przystojnym; wykształcenie ogronomja rolnicza, ostatnia praca jako inżynier rolniczy na terenie Tarnopola, ożenię się w jak najkrótszym czasie z panną, wdową, rozwódką, która dopomoże do uzyskania jakiejkolwiek pracy rolniczej lub innej. Sprawę traktuję bardzo poważnie — anonimy wykluczone. Zgłoszenia możliwie z fotografją zwrotną: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1958k". 1958k 1958k

SMUTNO
samej po pięćdziesiątce, oszczędności, własne mieszkanie, pozna odpowiedniego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 26150". 26150

NAUCZYCIELA
pozna przystojna 25-letnia posiadająca wilkę i 2.000 RM. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 1962k". 1962k

POŚLUBI
pana inteligentnego, wykształceniem, kawalera, wdowca, przystojna, starsza nauczycielka na posadzie, niezupełnie biedna. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1959k" 1959k

KAWALER
trzydziestoletni, dobry rzemieślnik, bez nałogów, ożeni się z panną lub wdową do trzydziestki. Goniec Krak. Kraków, „Nr. 26102" 26102

Lokale

LOKAL
biurowy 2—3 ubikacyj na I p. lub na parterze w śródmieściu poszukiwany. — Zgłoszenia: Goniec Krak.. Kraków „Nr. 25776". 25776

POKÓJ
komfortowy wynajmę 1 osobie Zaleskiego 45 — m. 5. 26158

MAGAZYN
lub szopę z dojazdem na skład materjałów chemicznych, wynajmę. Barska 41, m 1. 26155

SZUKAM
jednego lub 2 pokoi z kuchnią, na przedmieściu Krakowa. Oferty Goniec Krakowski Kraków „Nr 26192". 26192

PIĘKNY
pokój — łazienka. Pędzichów 15, I. p. ofic. 26160

PRZEJEZDNYM
pokój niekrępujący. Pierackiego 23, m. 1. 26199

NOCLEGI
solidnym. Krowoderska 55/1 — 26205

POKÓJ
z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Filipa 18, m. 11 — od 1—6. 26219

ZARAZ
pokoju umeblowanego poszukuje urzędniczka na posadzie. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 26221". 26221

NOCLEGI
Starowiślna 12/16 II. p. oficyna. 26254

POKÓJ
nieumeblowany do wynajęcia — wejście z przedpokoju. Kraszewskiego 19. m 11 26252

NOCLEGI
śródmieście! Krupnicza 14/5. 25831

U-W-A-G-A!!
Biuro „Fiducia" zostało przeniesione do nowego lokalu — i przyjmuje dalej bezpłatne zgłoszenia wolnych mieszkań oraz wszelkie zlecenia. — Polecamy duży wybór pokoi umeblowanych!!— Prosimy zapamiętać nasz nowy adres: Centrala mieszkaniowa **„FIDUCIA",** Mgr. Jerzego Totosia, Florjańska 15. 26232

WYJEŻDŻAJĄCYCH
mieszkaniem 2—3 pokojowem zaopiekuje, zamieszka aryjczyk. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 26215". 26216

LOKAL
suchy na przechowanie rzeczy do wynajęcia. — Obopólna 17. 26149

POKOJU
umeblowanego poszukuje wypłacalna pani na posadzie. Dzielnice: Osiedle Oficerskie, Wesoła. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 26159". 26159

DUŻY
pokój umeblowany na I piętrze dla pana na stanowisku — do wynajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 26240". 26240

5—6 POKOJOWE
mieszkanie — w przyzwoitej dzielnicy od zaraz poszukiwane. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr 26243". 26243

POSZUKUJĘ
garażu na osobowe auto w pobliżu Rynku Głównego. Zgłoszenia: Hanomag, Żółkiewskiego 17/19, tel. 20638. 26227

POKÓJ
umeblowany, łazienką, do wynajęcia. Bandurskiego 54, m. 2. 26230

POKÓJ,
osobne wejście — śródmieście, zamienię na pokój z piecem kuchennym, przedmieście. Zgłoszenia: Goniec Krakowski 24655". 24655

NOCLEGI
Gołębia 6, II. p. 25163

NOCLEGI
wygodne Florjańska 3/8. 26141

POKÓJ
frontowy starszemu panu wynajmę zaraz — oglądać 12—15-ta, — dozorca wskaże, Al. Słowackiego 1. 26185

WYJEŻDŻAJĄCYCH
mieszkanie obejmę. Gwarancja solidności, zwrotu. Eleganckie młode małżeństwo aryjskie — polskie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 26095". 26095

ZAOPIEKUJĘ
się lub odnajmę 3—2-pokojowe mieszkanie po wyjeżdżającym lekarzu. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 26101". 26101

POKOJU
komfortowego, — dwuosobowego śródmieściu, poszukuję zaraz. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 26083" 26083

DWA
pokoje umeblowane, — osobny wchód, kuchnia gazowa, od gospodarza 1—2 panów. Czynsz z góry. Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 26085". 26085

POKÓJ
pełnokomfortowy umeblowany, wolny: Kraków, Józefitów 3, m 7. 26087

PARCELA
na skład węgla, inny cel, przy moście Dębnickim do wynajęcia. Dębniki. — Zamkowa 4. — Właściciel. 26162

SKLEP
najruchliwszy punkt Dębnik, ulica Barska, — wolny. Zgłoszenia: Zamkowa 4, Właściciel. 26161

POKÓJ
zaraz wynajmę panu na stanowisku Szlak 28, m. 5. 26110

POKOJE MIESZKANIA KARMELICKA
17 — trzydziestoletnie biuro Ropskiego — Szachowskiego. 26116

PRACOWNIA
kuśnierska i salon przyjęć w centrum obok rynku, wszystko kompletnie urządzone za czynszem około 200 zł. miesięcznie, do wynajęcia. Wiadomość: — Zwierzyniecka 17 m. 3. 26179

NOCLEGI
przyjezdnym. — Kraków. Wielopole 24/4. 25937

POKÓJ
umeblowany dla pana od zaraz do wynajęcia: Zamenhofa 14. m. 6. 26122

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI
polskiej, niemieckiej, najszybciej najdoskonalej — wyucza długoletnia specjalistka Kraków. Gołębia 2, m. 7. 25801

SZKOŁA HANDLOWA W JAROSŁAWIU
Wpisy wakacyjne. Żądajcie prospektów. 1964k

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO
udziela pedagog metodą oksfordzką. Długa 5, m. 6. 26208

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji (języka) maszynopisma: Rynek 9. 26253

Różne

PRZEWOZY
autami ciężarowemi prędko — tanio. Zamenhofa 5, mieszkanie 5. 26164

PODANIA,
prośby, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Terlecka, Terlecki, — Kraków, Florjańska 55. Firma chrześcijańska. 25851

ODBITKI
planów, pism — wykonuje fachowo, terminowo — Kopiownia Planów i Powielarnia Pism, Kraków, Szewska 24. 24440

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI
z Wielkopolski — przyjmuje: Mikołajska 5. 26256

SĄD GRODZKI
w Krakowie dn. 8 czerwca 1940. Sygn. I. 1. No. 897/40. Na wniosek Idy Marko, zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego K. K. O Miasta Krakowa Nr. 34798 z dnia 22 sierpnia 1938 i wzywa się posiadaczy, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie — Sąd uzna po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienionego dowód za umorzony. 26126

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.